

Warszawa, poniedziałek 8 października 1951 r.
Nr 239 (447) B
Cena 15 gr

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

DZIŚ w numerze:

ODPOWIEDZI JÓZEFA STALINA

na pytania korespondenta dziennika „Prawda" w sprawie broni atomowej

MOSKWA (PAP). Dnia 6 października br. dziennik „Prawda" zamieścił następujące odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta tego dziennika w sprawie broni atomowej:

PYTANIE: Co sądzicie o wrzawie, jaką wszczęła w tych dniach prasa zagraniczna w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim?

ODPOWIEDŹ: Istotnie, dokonano u nas niedawno próby jednego z rodzajów bomby atomowej. Próby bomb atomowych różnych kalibrów będą dokonywane również nadal zgodnie z planem obrony naszego kraju przed napaścią agresywnego bloku anglo-amerykańskiego.

PYTANIE: W związku z próbą bomby atomowej rozmaici działacze USA biją na alarm i krzyczą o zagrożeniu bezpieczeństwa USA. Czy istnieje jakakolwiek podstawa do takiego alarmu?

ODPOWIEDŹ: Do takiego alarmu nie ma żadnych podstaw.

Działacze USA nie mogą nie wiedzieć, że Związek Radziecki jest nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, lecz jest również za jej zakazem, za zaprzestaniem jej produkcji. Jak wiadomo, Związek Radziecki kilkakrotnie żądał zakazu broni atomowej, lecz za każdym razem spotykał się z odmową mocarstw bloku atlantyckiego. Znaczy to, że w wypadku napaści USA na nasz kraj, koła rządzące USA będą stosowały bombę atomową. Ta właśnie okoliczność zmusiła Związek Radziecki do posiadania broni atomowej, ażeby spotkać agresorów w pełnym uzbrojeniu.

Agresorzy chcą oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu.

A zatem, jeżeli Stany Zjednoczone nie zamierzają dokonać napaści na Związek Radziecki, alarm wszczęty przez działaczy USA uznać należy za bezprzedmiotowy i fałszywy, albowiem Związek Radziecki nie myśli nawet o tym, ażeby kiedykolwiek napaść na USA lub którykolwiek inny kraj.

Działacze USA niezadowoleni są z tego, że tajemnicę broni atomowej posiadają nie tylko Stany Zjednoczone, lecz także inne kraje, a przede wszystkim Związek Radziecki. Chcieliby oni, ażeby Stany Zjednoczone posiadały monopol w zakresie produkcji bomby atomowej, ażeby Stany Zjednoczone miały nieograniczone możliwości straszenia i szantażowania innych krajów. Ale na jakiej właściwie podstawie myślą oni w ten sposób, z jakiego tytułu? Czy monopol tego rodzaju leży w interesie zachowania pokoju? Czy nie będzie słuszniejsze jeżeli powiemy, że sprawy mają się akurat odwrotnie, że właśnie w interesie zachowania pokoju potrzeba przede wszystkim likwidacji takiego monopolu, a następnie bezwzględnego zakazu broni atomowej. Sądzę, że zwolennicy bomby atomowej mogą się zgodzić na zakaz broni atomowej tylko w wypadku, gdy zobaczą, że nie są już więcej monopolistami.

PYTANIE: Co sądzicie o międzynarodowej kontroli w dziedzinie broni atomowej?

ODPOWIEDŹ: Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej i za zaprzestaniem produkcji broni atomowej. Związek Radziecki wypowiada się za ustanowieniem kontroli miedzynarodowej nad tym, ażeby decyzja o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu produkcji broni atomowej i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych — wykonywana była jak najściślej i jak najsumienniej. Związek Radziecki wypowiada się za taką właśnie kontrolą międzynarodową.

Działacze amerykańscy również mówią o „kontroli", ale ich „kontrola" bierze za punkt wyjścia nie zaprzestanie produkcji broni atomowej, lecz kontynuowanie takiej produkcji, i to w ilościach, odpowiadających ilości surowców, jakimi rozporządzają te czy inne kraje. A zatem, „kontrola" amerykańska bierze za punkt wyjścia nie zakaz broni atomowej, lecz jej legalizację i usankcjonowanie. W ten sposób sankcjonuje się prawo podżegaczy wojennych do mordowania za pomocą broni atomowej dziesiątków i setek tysięcy spokojnej ludności. Nie trudno zrozumieć, że nie jest to kontrola, lecz naigrawanie się z kontroli, oszukiwanie pokojowych dążeń narodów. Rzecz zrozumiała, że taka „kontrola" nie może zadowolić narodów miłujących pokój, które żądają zakazu broni atomowej i zaprzestania jej produkcji.

* * *

Imperialistycznym, ludobójczym planom panowania nad światem, napastniczym spiskom atlantyckich siewców wojny, został zadany jeszcze jeden potężny cios.

W tumult histerycznych wrzasków wojennych, w zgrzyt panicznej gorączki zbrojeniowej wodzirejów i władców Ameryki rzucone zostały słowa o pokoju i wielkości sił pokoju, słowa, których z ufnością i wiarą, z nadzieją i miłością słuchają narody świata — słowa towarzysza Stalina.

Wypowiedź towarzysza Stalina udzielona korespondentowi „Prawdy" jest wyrazem wielkiej siły obozu socjalizmu i pokoju siły, z którą, chcą czy nie chcą, muszą się liczyć panowie imperialiści.

Wypowiedź towarzysza Stalina jest jeszcze jednym ostrzeżeniem dla spadkobierców hitlerowskich ludobójców, którzy uzbrajając SS-owskich katów Oświęcimia, SS-owskie morderstwa powtarzają w Korei.

Tak, Związek Radziecki posiada broń atomową. Tak, Związek Radziecki dokonuje prób bomb atomowych zgodnie z planem obrony kraju przed każdym napastnikiem. I fakt ten, znowu niezależnie od tego czy się podoba lub nie panom imperialistom — w poważnym stopniu odsuwa niebezpieczeństwo wojny.

Jeszcze trudniej będzie im teraz werbować mięso armatnie, by skierować swoje armie przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Historia pokazała, że imperialiści z uporem nie chcą się liczyć z faktami.

O tym, że Związek Radziecki posiada tajemnicę broni atomowej w 1947 roku stwierdził towarzysz Mołotow, a w roku 1949 — komunikat Agencji TASS z dnia 25 września.

To był pierwszy druzgocący cios w „dyplomację atomową" Trumanów i Churchillów.

Ale imperialiści łudzili się, że uda im się oszukać narody, że swymi wrzaskami i podłymi kłamstwami przekonają chwiejnych o słabości obozu pokoju, zastraszą szantażem „cudownych broni" ludzi o słabych nerwach.

A tymczasem okazało się, że światowy obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki jest przygotowany by wrazie napaści imperialistów spotkać ich w pełnym uzbrojeniu.

Dzieje Związku Radzieckiego, lata walki z hitlerowskim najeźdźcą, siedem powojennych lat odbudowy zniszczeń i budownictwa komunizmu mówią niezbicie o tym, że Związek Radziecki dąży do trwałego pokoju między narodami. Ten pokojowy wysiłek ZSRR i jego potęga stojąca na straży pokoju cieszy nas, bowiem oznacza wzmocnienie niepodległości Polski i naszego bezpieczeństwa, wobec amerykańskich i wszelkich innych podżegaczy wojennych, którzy przywracają do życia bestię hitlerowską, by rzucić ją na nas.

Związek Radziecki nie myśli oczywiście napadać na USA, czy na którykolwiek inny kraj. Związek Radziecki — kraj pokojowej i twórczej pracy, kraj wspaniałych budowli komunizmu — gigantów stalinowskiej epoki — kraj bez wyzysku i wyzyskiwaczy, kraj ludzi radośnie tworzących komunizm nie chce wojny, pragnie pokoju. Wiedzą o tym ludzie pracy na całym świecie i dlatego w twierdzenia polityków waszyngtońskich, jakoby ZSRR komuś zagrażał mało kto wierzy. Wypowiedź towarzysza Stalina demaskuje bez reszty te kłamliwe oszczerstwa. Są one niczym innym, jak próbą przykrycia szalonych zbrojeń, które prowadzi zbrodniczy imperializm, krzycząc podobnie do złoczyńcy, który ukradł konia: „łapać złodzieja".

Związek Radziecki posiadając broń atomową wypowiada się nadal, jak zawsze, jak w ONZ, na Konferencji Paryskiej jak przedstawiciele narodu radzieckiego na Światowym Kongresie Pokoju — za zakazem broni atomowej, za zakazem produkcji broni atomowej, za międzynarodową kontrolą tego zakazu, za użyciem energii atomowej dla celów pokojowych, dla celów tworzenia, a nie niszczenia.

I to jeszcze raz z mocą potwierdza wypowiedź towarzysza Stalina.

Kraj budującego się komunizmu energią atomową ujarzmia siły przyrody i zmienia bieg rzek. W kraju budującego się komunizmu energia atomowa już służy pokojowi.

A w Stanach Zjednoczonych, w kraju gdzie rządzą drapieżne rekiny imperializmu i panoszy się prawo dżungli — służy ona przygotowaniu nowej, niszczycielskiej, barbarzyńskiej wojny. Obłudę imperialistycznych drapieżników, którzy szykując nową wojnę, chcą za wszelką cenę uprawomocnić straszną broń zniszczenia i posiąść na nią wyłączne prawo, zdemaskował bez reszty towarzysz Stalin.

Słowa towarzysza Stalina wzmocnią poczucie siły i bezpieczeństwa u wszystkich ludzi na świecie szczerze pragnących pokoju, wzmocnią ufność w ostateczne zwycięstwo pokoju nad wojną, pomogą milionom prostych ludzi na całym świecie w ich walce przeciw wojennym knowaniom imperialistów. Zadaniem naszym jest nadal umacniać i potęgować siły pokoju i postępu, aby z każdym dniem rosła ich przewaga nad siłami wojny i reakcji, aby z każdym dniem przybliżać ostateczną klęskę podżegaczy wojennych. Siły antyimperialistycznego obozu pokoju będziemy mnożyć i wzmacniać naszą walką o Plan 6-letni o wzrost naszej obronności, o większą wydajność pracy, o lepszą oszczędność materiałów, naszą pracą nad dalszym zacieśnieniem przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim, z krajem, który jest gwarantem niepodległości Polski, bezpieczeństwa narodów, przywódcą ludów walczących o pokój.

Pozdrowienia dla narodu niemieckiego

Pan **WILHELM PIECK**
Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W drugą rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłam Panu, Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz narodowi niemieckiemu najserdeczniejsze gratulacje.

Na ręce Pana, Panie Prezydencie, składam życzenia dalszego umacniania i rozwoju osiągnięć Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz dalszych sukcesów i zwycięstw w niezłomnej walce o zjednoczenie Niemiec prowadzonej przez Nią w interesie pokoju w oparciu o wszystkie pokojowe siły narodu niemieckiego.

BOLESŁAW BIERUT

Pan **OTTO GROTEWOHL**
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Z okazji drugiej, doniosłej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej składam serdeczne życzenia Panu, Panie Premierze, oraz Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rząd i naród polski życzy Niemieckiej Republice Demokratycznej — reprezentującej dążenia i interesy całego narodu niemieckiego — zwycięstw w walce o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

*

Również depeszę gratulacyjną do Ministra Spraw Zagranicznych NRD Georga Dertingera wysłał Minister Spraw Zagranicznych RP dr Stanisław Skrzeszewski.

Siła ZSRR jest gwarancją pokoju na świecie

— mówią robotnicy na masówkach poświęconych wypowiedzi towarzysza Stalina

(Korespondencja własna)

6 bm. o godz. 12-ej Polskie Radio nadało tekst wywiadu przeprowadzonego przez korespondenta „Prawdy" z tow. Stalinem.

W zakładach pracy przy radioodbiornikach zebrały się załogi, aby uważnie wysłuchać słów wielkiego Obrońcy Pokoju.

Słowa tow. Stalina powitano wszędzie jako wyraz siły obozu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

W wielu zakładach pracy natychmiast podjęto rezolucje, w których jeszcze raz polska klasa robotnicza zadokumentowała swoją gotowość walki o zachowanie pokoju na całym świecie.

Tow. **MARIA KLUSKA** z **Zakładów im. 22 Lipca**, po wysłuchaniu audycji radiowej, mówi:

„W okresie okupacji siedziałam na Pawiaku. Byłam wywieziona na ciężkie roboty do Niemiec. Straciłam ojca i szwagra. Nienawidzę wojny i faszyzmu. Z prasy i radia wiem, że imperialiści wskrzeszają faszyzm i przygotowują nową wojnę. Wywiad z tow. Stalinem przeprowadzony przez korespondenta „Prawdy" pozwolił mi jeszcze lepiej zrozumieć, że musimy być gotowi do obrony przed napaścią, którą planują imperialiści".

Referent techniczny z tej samej fabryki, tow. **SADOWSKA**, mówi:

„Musimy walczyć o pokój. W oparciu o potęgę Związku Radzieckiego nie pozwolimy zastraszyć się podżegaczom wojennym. Tow. Stalin pokazał, jaka jest siła ZSRR. My także swoją pracą przyczyniamy się do wzmocnienia sił pokoju. Przedwczoraj w zrozumieniu tych zadań — dla uczczenia 34 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podjęłyśmy zobowiązanie wykonania planu miesięcznego o dwa dni wcześniej".

ZMP-owiec kol. **ROMUALD ZDZIENIEWIECKI**, mówi:

„Przyszedłem akurat na drugą zmianę. Wszyscy stali przy głośnikach bardzo zaciekawieni. Stanąłem również i słuchałem. Związek Radziecki wielokrotnie proponował zakaz broni atomowej i kontrolę energii atomowej. Teraz tow. Stalin jeszcze raz wyjaśnił, że państwo, które nie chce wojny zgodziłoby się na taką propozycję. Ale Truman chciałby mieć bombę atomową tylko dla siebie i użyć jej przeciwko ZSRR, przeciwko nam i wszystkim krajom demokracji ludowej. Będę walczył o pokój z całych sił".

Ręczniarka z działu poduszek Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego ob. **JANINA WROŃSKA**, mówi:

„O wywiadzie z tow. Stalinem dowiedziełiśmy się od naszych towarzyszek, które wychodziły ze zmiany. O godzinie 2-ej po południu tekst wywiadu został powtórzony.

Przerwałyśmy na kilka minut pracę i zebrałyśmy się przy głośniku.

Ja mam dziecko w żłobku, to dlatego dla mnie sprawa pokoju jest bardzo ważna.

Gdy słuchałam, co powiedział tow. Stalin, to zrobiło mi się lżej na sercu. Jesteśmy mocni i w przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami, które pragną pokoju — musimy pokój obronić".

Z. T.

(dokończenie na str. 4)

Dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej

60 milionów złotych wynosi wartość zobowiązań załóg 35 fabryk łódzkich

Źródłem zapału — który towarzyszy podejmowaniu zobowiązań we współzawodnictwie uczczenia 34 Rocznicy Rewolucji Październikowej — jest świadomość, że Czyn Październikowy pomnaża niezwyciężoną siłę obozu pokoju.

Załoga odcinka Nr 4 Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Nowej Huty postanowiła o 15 dni skrócić termin wybudowania olbrzymiego warsztatu mechanicznego o kubaturze blisko 180.000 m³. Robotnicy ze Zjednoczenia Budowy Miasta zobowiązali się na 25 dni przed terminem zakończyć budowę kilku dużych obiektów mieszkalnych. **Ogółem wartość już podjętych zobowiązań w Nowej Hucie wynosi blisko 8 mil. zł.**

Szczególne duże zadanie postawiła sobie w Nowej Hucie brygada betoniarzy Leona Bożyńskiego, która postanowiła wykonać zaplanowane prace w ciągu 5 dni, zamiast 10.

*

60 mil. zł. wynosi wartość zobowiązań tylko 35 załóg fabryk łódzkich.

Do 15 października br. wykonać ma roczny plan produkcji załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, która produkuje sprzęt dla nowych obiektów. Ponadto robotnicy tej fabryki **wykonają dodatkowo wiele maszyn tkackich wartości przeszło 500.000 złotych.**

*

Górnicy kopalni „Marcel" zobowiązali się wydobyć na cześć rocznicy Rewolucji 11.719 ton węgla ponad plan. „**Towarzysze! Nasze współzawodnictwo ujawni nowe rezerwy produkcyjne** — mówił na zebraniu załogi przodownik pracy **Władysław Somerlik. — Moja brygada, po przejrzeniu wszystkich rezerw, postanowiła wyrobić w październiku 175 procent normy".**

Józef Gajdosz, Alojzy Śliżewski, Alfred Gruszka, dziesiątki i setki innych górników tej kopalni odpowiedziało na wezwanie **Władysława Somerlika**. Ka-

(dokończenie na str. 4)

Freundschaft — przyjaźń

Przyjaźń, jaka łączy naród polski i niemiecki rośnie nieustannie, rozwija się i utrwala.

Na tle tej rosnącej i rozwijającej się przyjaźni między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną — rozkwita serdeczna i braterska przyjaźń młodzieży obu krajów. Przyjaźń młoda, gorąca, szczera i prawdziwa. Przyjaźń w imię pokoju.

Kiedy przeszło 5 lat temu grupa młodych niemieckich antyfaszystów z Erichem Honeckerem na czele przystępowała w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec do tworzenia organizacji młodzieży niemieckiej — czekała ją ciężka i trudna praca. Ale idea pokoju i przyjaźni między narodami, bliska każdemu uczciwemu człowiekowi, a szczególnie młodzieży — od pierwszej chwili skupiała wokół tej grupy wciąż nowe tysiące młodych Niemców. Rósł i potężniał z każdym dniem Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej i jego kierownicza rola w życiu młodzieży niemieckiej. Wszystkie pokój miłujące narody, a w tym przede wszystkim naród polski i jego młodzież, z ufnością śledziły walkę o nową młodzież niemiecką.

FDJ wygrała tę walkę. FDJ ma już dziś poza sobą pięcioletnią walkę, niezwykle upartą i trudną, lecz zwycięską pracę wychowawczą, prowadzoną pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Owocem tej walki jest nasza dzisiejsza pewność, że za zachodnią granicą Polski Ludowej, za Odrą i Nysą mamy przyjaciół. Wiemy, że młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to prawdziwi nasi przyjaciele. Więcej — to ofiarni współbojownicy o wielką sprawę pokoju, tak bliską i drogą całej młodzieży świata. W walce tej łączy nas wszystko. Łączy i zbliża nas granica pokoju na Odrze i Nysie, łączy nas wspólna walka przeciwko jej wrogom. Łączy nas idea zjednoczenia Niemiec i utworzenia demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego.

Jakże dobitnie mogliśmy o tym wszystkim, co nas łączy, przekonać się w czasie trwania w Berlinie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Tam właśnie — w stolicy NRD, prawie trzy tysiące delegatów polskiej młodzieży w codziennych, bliskich i serdecznych spotkaniach z młodzieżą niemiecką poznawało tę przyjaźń, uczyło się rozumieć jej historyczne znaczenie. Tam utrwalały się więzy, łączące nas na zawsze. Tam właśnie widzieliśmy jak na twarzach milionów młodych Niemców wykwitał uśmiech szczerej przyjaźni, kiedy słyszeli słowo Polska lub widzieli polskiego delegata. Stamtąd delegaci nasi przywieźli do kraju pierwsze słowa powitania i ostatnie słowa pożegnania naszych niemieckich przyjaciół — FREUNDSCHAFT i FRIEDEN. — PRZYJAŹŃ i POKÓJ.

Przez ubiegłe lata tworzyła się i rosła historia naszej przyjaźni. Piękna historia nowych, nieznanych dotąd w dziejach stosunków między narodem polskim i niemieckim, między młodzieżą polską i niemiecką. Stosunków możliwych tylko między wolnymi narodami. Historia ta wzbogacać się będzie stale.

Przyjaźń między młodzieżą polską i niemiecką jest już dziś realnym faktem, który poważnie oddziałuje na układ stosunków politycznych w Europie. Podżegacze wojenni, którzy nie szczędzą wysiłków i dolarów, aby szczuć i podjudzać przeciwko sobie młodzież obu krajów — coraz jaśniej widzą, że nie potrafią nigdy rozerwać uścisku młodych rąk podanych sobie przez granicę na Odrze i Nysie. Nasza przyjaźń będzie się nieustannie pogłębiać, rozszerzać i utrwalać, w miarę upływu dni i lat. Rosnąć będą szeregi gorących zwolenników tej przyjaźni w obu naszych krajach. Tym samym jeszcze bardziej wzmacniać się będzie światowy obóz obrońców pokoju. Bo przyjaźń nasza służy sprawie pokoju, bo jest przyjaźnią w imię pokoju, w imię wspólnej walki przeciwko podpalaczom świata.

Dlatego też młodzież polska jest całym sercem z młodzieżą niemiecką w dniu jej wielkiego święta. Dlatego też młodzież polska z okazji tego święta śle młodym budowniczym nowych Niemiec, niemieckim towarzyszom z fabryk, kopalń, wsi, szkół i uniwersytetów jak najlepsze życzenia. Dlatego ZMP-owcy życzą swojej bratniej organizacji — Związkowi Wolnej Młodzieży Niemieckiej nowych, jeszcze piękniejszych sukcesów w wielkiej pracy wychowawczej, jaką organizacja ta nieustannie prowadzi wśród młodego pokolenia Niemiec.

W braterskiej przyjaźni rozpoczęło się międzypaństwowe spotkanie w lekkoatletyce Polska-NRD

W sobotę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Polska — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Na starcie naszych pierwszych spotkań z NRD stanęli czołowi zawodnicy obu krajów. „**Freundschaft**" — PRZYJAŹŃ, oto cel, któremu poświęcają zawody. Mimo zimna na stadionie WP zebrało się 20 tysięcy publiczności warszawskiej.

Na zawody przybyli sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. Wende oraz przedstawiciele władz sportowych z przewodniczącym GKKF Farugą na czele.

W loży honorowej zajęła miejsce szef misji dyplomatycznej NRD p. amb. Aenne Kunderman. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Wkraczające na boisko drużyny obu krajów zostały powitane burzliwymi oklaskami. Otwarcia zawodów dokonał przew. St. KKF tow. Giewgod.

Przemawiając w imieniu sportowców NRD — kierownik ekipy tow. **Gerhard Wenzel** powiedział m. in.:

„Jesteśmy szczęśliwi i głęboko wzruszeni przyjęciem jakiego doznaliśmy w Warszawie. Obecne spotkanie lekkoatletyczne jeszcze bardziej zacieśni i pogłębi więzy przyjaźni łączącej oba narody".

Po odegraniu hymnów państwowych, wymianie pamiątkowych proporców i defiladzie zawodników rozpoczęły się pierwsze konkurencje lekkoatletyczne.

(dokończenie na str. 4)



Dwa lata Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Dwa lata temu, 7 października 1949 roku powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Dwa lata temu na terenach między Odrą i Łabą po raz pierwszy w historii powstało demokratyczne i pokojowe państwo niemieckie.

Oto moment z wielkich dni, które przed dwoma laty przeżywał naród niemiecki. Izba Ludowa NRD dokonała właśnie wyboru prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Godność tę naród niemiecki powierzył tow. Wilhelmowi PIECKOWI — zasłużonemu bojownikowi przeciwko faszyzmowi, przywódcy ludu niemieckiego, kierownikowi Socjalistycznej Partii Jedności. W imieniu młodego pokolenia Niemiec składa serdeczne gratulacje Prezydentowi PIECKOWI — najmłodsza posłanka Izby Ludowej NRD, Sekretarz Centralnej Rady FDJ — kol. MARGOT FEIST.

Niech wszyscy pracujący chłopi czuwają nad sprawami swojej gromady, swojego państwa

Bierzcie przykład z Irki Skorupskiej!

A więc jeszcze o jednego złodzieja mniej. Nie będzie już więcej pan Dymański, sołtys ze Zrąbiec, gmina Kobiel, pow. Radomsko, woj. łódzkie, oszukiwał chłopów z tej gromady.

A było to tak: od dawna już do uszu zetempowców dochodziły skargi chłopów na — wyższe niż w innych wsiach podatki. Skargi — jak to często bywa — opowiadali sobie chłopi po kątach, zamiast pójść z nimi do władz czy Partii i sprawa ciągnęła się tak chyba więcej niż rok.

— Coś w tym jednak musi być — tknęła myśl Irkę Skorupską, przewodniczącą koła ZMP w Zrąbcu, a zarazem członka młodzieżowego posterunku kontrolnego — pokażcie — no, sołtysie, rejestry...

Okazało się, że przez cały rok **Dymański** oszukiwał chłopów, podrabiał kwity, fałszował nakazy płatnicze, okradając tym sposobem 66 gospodarzy — aż dopiero wystąpienie naszej koleżanki położyło kres jego dalszej działalności. Złodziejem zajął się prokurator.

Słusznie piszą koledzy z Zarządu Gminnego ZMP w **Kobielach** donosząc nam o tym wypadku **„Niech wszystkie organizacje, wszyscy uczciwi ludzie pracy, gospodarze mało i średniorolni czuwają nad wszystkimi sprawami swojej gromady".**

Wszyscy nad wszystkimi sprawami — jakże głęboko słuszna i trafna myśl. Jakże bardzo potrzebna jej pełna realizacja...

Wielu z kolegów pamięta na pewno słowa przemówienia tow **Matwina** na Krajowej Naradzie Aktywu Wiejskiego:

„...to co dziś mamy w tej naszej rzeczywistości na wsi, składa się z dwóch części.

Jedno, to jest to, co nasze, co zdążyliśmy tam zmienić i czego jest tak dużo, i czym my się za mało szczycimy

Ale oprócz tej pierwszej części jest jeszcze część druga... Są u nas jeszcze na wsi kapitaliści, bogacze, spekulanci. Jest u nas na wsi wyzysk, jest krzywda ludzka, jest poniżenie człowieka Jest u nas jeszcze dużo zgniłego, wstrętnego, pozostawionego nam w spadku przez stary ustrój Są ludzie zepsuci, skażeni przez kapitalizm Jest złodziejstwo i są nadużycia Jest wreszcie wiele zwierzęcego, wiele brutalnego w stosunkach między ludźmi..."

Jest to pierwsze — jest niestety i to drugie...

I bywa jeszcze tak, że to drugie daje się bardzo boleśnie we znaki chłopom i robotnikom i wszystkim ludziom.

Ale jest równocześnie i tak, że nigdy uczciwy chłop nie miał lepszych warunków do skutecznej walki ze złem we wszystkich jego przejawach niż dzisiaj — w warunkach władzy ludowej. Nigdy żadna władza — jak właśnie nasza ludowa władza nie pomagała chłopu tak skutecznie w tej walce z każdym przejawem łajdactwa i biurokracji, samowoli i złodziejstwa. Nie tylko pomagała — ale i kierowała tą walką, zachęcała do tej walki, wskazywała na główne jej kierunki.

Powinnością i obowiązkiem wszystkich, szczególnie zaś aktywu wiejskiego, w tej liczbie członków organizacji ZMP-owskiej jest alarmowanie o wszystkim, co godzi w interesy ludzi pracy, a więc w interesy naszego ludowego państwa

Państwo nasze bowiem to takie państwo, gdzie wszyscy ludzie pracy mają możność brania udziału w rządzeniu nim, w usuwaniu przeszkód, jakie stawia wróg klasowy na drodze do rozwoju: poprzez Partię i organizacje społeczno - polityczne, poprzez Rady Narodowe i Komitety Członkowskie, poprzez Komisje do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami i pisanie do prasy...

Istnieją warunki do tego, żeby wszyscy uczciwi ludzie czuwali nad wszystkimi sprawami. I to nie tylko w swojej wsi — ale i w swojej gminie, okolicy, w swoim państwie.

*

Takimi jak **Irka Skorupska,** która potrafiła wykryć i unieszkodliwić złodzieja chłopskiego i publicznego grosza, jak **Józef Sadowski** z gromady Niedźwiedź, pow. Miechów, czy **Zdzisiek Jagła** z Nieszkowa, którzy udaremnili machinacje szajki spekulantów — szczyci się i chlubi ZMP.

Oni bowiem nie tylko dostrzegli zło — co nie jest jeszcze zbyt trudne, ale potrafili dociec jego źródeł i zniszczyć je — co już jest trudniejsze **Potrzebna do tego bowiem jest i odwaga i poświęcenie czasem — potrzebna jest zaś przede wszystkim głęboka nienawiść do tego co złe i stare, co nam przeszkadza budować lepsze życie.**

Tej odwagi i tego poświęcenia, tego poczucia odpowiedzialności za wszystko dobre i złe, co dzieje się w gromadzie, gminie, okolicy — oczekuje od zetempowców wiejskich organizacja nasza, Partia — cała nasza Ludowa Ojczyzna.

Nie wszędzie jednak niestety członkowie naszej organizacji rozumieją jak wielka odpowiedzialność na nich spoczywa.

Weźmy choćby młodzież ze wsi **Skroblaki,** pow. Gródek pod Białymstokiem, gdzie nikt z zetempowców nawet palcem o palec nie uderzył, kiedy chłopi z ich wsi podmówieni przez wroga nie dotrzymywali warunków kontraktacji, przetrzymywali świnie tak długo — dopóki nie wybuchła we wsi — zawleczona prawdopodobnie przez spekulantów, różyca i świnie te wyzdychały.

Albo i zetempowcy z gm. **Krzelów**, pow Syców, którzy pozwalają tępym biurokratom z gminnej spółdzielni oszukiwać się — ci bowiem ustanowili zasadę, że dopóty nie sprzedadzą chłopu metra superfosfatu dopóki nie kupi on przedtem kilku metrów wapna.

Jest zapewne w tych i innych wsiach sporo młodzieży, która widzi spekulantów i biurokratów, która żżyma się być może na „porządki", na „bałagan"...

Ale brak im odwagi **Irki Skorupskiej,** by jej wzorem uderzyć pięścią w stół i powiedzieć spekulantom i biurokratom twardo — dosyć!

A trzeba powiedzieć — towarzysze! Twardo, nieustępliwie, zdecydowanie. Trzeba pomóc władzy skutecznie wymiatać resztki zła, które jeszcze tu i ówdzie zalegają nasz kraj, jak śmieci.

„Niech wszystkie organizacje, wszyscy uczciwi ludzie pracy, gospodarze mało i średniorolni czuwają nad wszystkimi sprawami swojej gromady".

Nie tylko gromady — swojej gminy, okolicy i swojego państwa.

JERZY WIŚNIOWSKI

*

(W artykule wykorzystano korespondencje: kol. Mostowskiego ze wsi Kobiele, kol. Z. Słowika z Miechowa, kol. Chrzana z Moczydlnicy Klasztornej, gm. Krzelów).

ŻOŁNIERZ WOLNOŚCI

CENTRALNY ORGAN MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

pisze: Przed Dniem Wojska Polskiego

W „Żołnierzu Wolności" z dnia 4 października br. ukazał się artykuł wstępny, którego fragmenty drukujemy poniżej:

Zbliża się 12 października — Dzień Wojska Polskiego. Święto wojska jest świętem **całego narodu.** Dzieje się tak dlatego, że nasze wojsko jest **wojskiem ludowym,** wojskiem, które służy narodowi, które czujnie i niezłomnie stoi na straży niepodległości i pokojowego budownictwa socjalistycznego, na straży zdobyczy i praw mas pracujących, na straży władzy ludowej. Dzieje się tak dlatego, że żołnierze **uważają nierozerwalną więź z narodem za podstawowe źródło siły wojska.** Ludowy charakter Wojska Polskiego wynika z tego, że organizatorem i wychowawcą naszego wojska była i jest kierownicza siła narodu — **rewolucyjna partia klasy robotniczej,** że to właśnie partia od pierwszych chwil istnienia naszego wojska określała ideę, którymi kierują się żołnierze polscy w swej pracy dla dobra Ojczyzny.

Naród polski pragnie, by Wojsko Polskie było silne, dobrze uzbrojone i wyszkolone. W Dniu Wojska Polskiego naród polski **zamanifestuje swe serdeczne uczucia miłości dla wojska,** ufność, że żołnierz polski chlubnie wykonuje zadania jakie przed nim stawia Ojczyzna.

Dzień Wojska Polskiego przypada w rocznicę bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała sławny szlak bojowy ludowego Wojska Polskiego, jego walkę u boku Armii Radzieckiej o niepodległość kraju, o Polskę Ludową.

Bitwa pod Lenino legła u podstaw tradycji i sławy bojowej naszego wojska Żołnierz polski u boku Armii Radzieckiej brał udział w wyzwoleniu ziemi ojczystej, w gromieniu hitlerowskich generałów pod Lenino i Warszawą, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem, nad Odrą i Nysą, na Pomorzu i w Berlinie, zyskując sobie wiekopomną chwałę Męstwo, poświęcenie i kunszt bojowy żołnierza polskiego znalazły wysoką ocenę radzieckich towarzyszy broni. Członek delegacji ZSRR na tegoroczny obchód Święta Wyzwolenia — Marszałek Żukow stwierdził, że **„naród radziecki i żołnierze Armii Radzieckiej cenią wysoko bohaterskie czyny swych bojowych towarzyszy broni — mężnych żołnierzy polskich, którzy walczyli przeciwko hitlerowskim najeźdźcom".**

Przyjaźń, przykład, pomoc Armii Radzieckiej to fundament potęgi naszego wojska. Naród polski jak źrenicy oka strzeże sojuszu ze Związkiem Radzieckim, braterstwa broni żołnierza polskiego i radzieckiego. Zdemaskowanie i rozgromienie odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego Gomułki i Spychalskiego oraz likwidacja szpiegowsko - dywersyjnej bandy Tatara, Kirchmayera, Mossora, zdrajców Ojczyzny, agentów anglo - amerykańskiego imperializmu, wykazuje jasno, że nigdy i nikomu nie uda się odizolować Wojska Polskiego od Armii Radzieckiej, naruszyć polsko - radzieckiego braterstwa broni wyrosłego we wspólnych walkach z faszyzmem.

Tegoroczny Dzień Wojska Polskiego obchodzić będziemy w okresie wzmożonej walki narodu polskiego o pokój i wykonanie Planu 6-letniego **„Naród polski wie — mówił Prezydent Bierut — że walka o pokój to walka o wszechstronny rozwój naszego kraju i o jego siłę gospodarczą, kulturalną i obronną".**

Ofiarny wysiłek klasy robotniczej i mas ludowych zagrzewają żołnierzy do gorliwej służby, są dla nich wzorem patriotyzmu **„Ofiarna praca i wielkie osiągnięcia klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, oparty na zasadach dobrowolności rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wszystko to zespala żołnierzy Wojska Polskiego do jeszcze ofiarniejszej służby Ojczyźnie w obronie pokoju"** — stwierdził na ogólnokrajowych dożynkach w Poznaniu Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski.

Miłość i wierność swej Ojczyźnie, władzy ludowej, Prezydentowi Bierutowi dokumentuje żołnierz czynem, sięgając po coraz to nowe zdobycze w wyszkoleniu i służbie, stale umacniając czujność, zwartość, dyscyplinę i gotowość bojową, zacieśniając braterstwo broni i ideologii z Armią Radziecką, by tym skuteczniej strzec niepodległości przed zakusami amerykańskich i neohitlerowskich imperialistów — śmiertelnych wrogów naszej Ojczyzny

Dzień Wojska Polskiego będzie przeglądem osiągnięć wyszkoleniowych

W przededniu święta w oddziałach jeszcze bardziej wzmogła się troska o przestrzeganie żelaznej dyscypliny, regulaminowego porządku i czujności, o dokładne wykonywanie regulaminów i rozkazów przełożonych „Równaj na przodowników" — oto hasło, pod którym przebiega utrwalanie i dalsze doskonalenie wiedzy i doświadczeń zdobytych na obozie.

Dzień Wojska Polskiego będzie dla żołnierzy bodźcem do jeszcze większej gorliwości w szkoleniu, do coraz lepszego opanowania broni i zasad stalinowskiej nauki wojennej, do wzorowego wykonywania wszystkich nakazów przysięgi i regulaminów wojskowych.

„ROZBITKI"

Przenieśmy się na chwilę do jednego z miast portowych jednego malowniczego kraju, nad brzegiem jednego z mórz Na brzegu, objuczona tobołami siedzi grupka „nieszczęśliwych" ludzi i smętnie spogląda w siną dal.

— Dadzą, czy nie dadzą? Ale chyba dadzą — mruczy jakiś starszy pan — Przecież bądź co bądź jesteśmy obywatelami jednej z największych potęg świata.

— Byliśmy, drogi panie, byliśmy — mruczy jakiś nieśmiały głos.

Starszemu panu na myśl o potędze zabrzmiał głos żałosną nutą.

*— O moja „OLD ENGLAND" *) — takiej hańby chyba jeszcze nie przeżywałaś, jak świat światem — wtóruje grubasowi jakiś inny głos.*

Nagle atmosfera ciszy i przygnębienia pęka Od strony miasta biegnie jakiś zapocony jegomość, wymachując płachtą papieru

— No nareszcie! Na pewno gazety i wiadomości z Anglii A przecież mówiłem, że stara Anglia nie może o nas zapomnieć — wykrzyknął radośnie grubas, ten sam, który przed chwilą tak żałośnie wzdychał

— Zawsze wam mówiłem, panowie, że Attlee to dobra dusza i nie pozwoli nam zginąć Prawdę mówiąc, mało mnie szlag nie trafia że musimy znosić takie obelgi i to od kogo? Tfu, nawet wspominać nie warto — W tym miejscu grubas splunął do morza.

— Hallo, John! Masz gazety? Dawaj tu, co piszą? Czy przyślą samoloty? — wszyscy rzucili się w stronę mężczyzny, który przybiegł od strony miasta Ale już po chwili gazety lądują wielkim łukiem w morzu

— Cóż u diabła Przecież tu nie ma nic prócz niedzielnych wyników w piłce nożnej...

— Koniec z nami — jęknął ktoś

— Panowie — zawołał wzburzony grubas, wdrapując się na tłumoki — Panowie, tylko spokój może nas uratować Mam ja tu stare znajomości i sposób na tę bandę — W tym miejscu grubas znacząco poklepał się po kieszeni

— Proponuję wysłać dwie delegacje, jedna do ministra komunikacji, a druga do premiera, aby nam dali samoloty Do premiera sam się pofatyguję My im jeszcze pokażemy, co znaczy zadzierać z lwem brytyjskim

— Powiemy im — huczał tymczasem dalej grubas — że jeśli nie dadzą nam samolotów to zawezwiemy nasze okręty wojenne do pomocy.

Za chwilę delegacje zniknęły za narożnikiem. Tymczasem reszta rozbitków siedziała na swoich pokaźnych tobołkach, zmuszona wysłuchiwać drwin miejscowej ludności, która hurmem zebrała się dokoła.

— A może panom nafty zabrakło na podróż? — zadrwił ktoś z tłumu.

— Towarzysze, towarzysze, jak można? Przecież ci oto panowie przywieźli nam „kulturę" i „postęp" do naszego „zacofanego kraju" — więcej szacunku dla naszych b „dobroczyńców", jeśli wolno prosić Ha-haha — rozległo się dookoła

Mijały godziny, a delegacje jak nie wracały tak nie wracały Już zaczynało szarzeć, kiedy od strony miasta nareszcie pokazała się grupa wysłanych delegatów Po minach można się było zorientować, że przynoszą niewesołe wieści.

— No i co? Co powiedział minister komunikacji? — zapytywali rozgorączkowani „nieszczęśliwcy", szczękając zębami.

— A no nic — mruknął wysoki drab w wymiętym garniturze — Kiedy mu zagroziłem, że wezwiemy na pomoc nasze okręty wojenne i te nas zawiozą do Anglii, to on ujął mnie dobrodusznie za ramię i powiedział, że nie mamy się po co trudzić, gdyż oni bardzo chętnie odwiozą nas swoimi okrętami wojennymi...

— A pan co wskórał — panie ambasadorze? — zwróciła się grupka nieszczęśników do drugiego „delegata", tracąc ostatni płomyk nadziei w sercu.

— Wielkie świństwo — wyrzucił z siebie grubas jednym tchem — Wyobraźcie sobie, że premier zgodził się ze mną rozmawiać ale pod warunkiem, że będziemy mówili tylko o hodowli ogórków...

Taka oto autentyczna historia (fakty wg angielskiej agencji prasowej — Reutera) miała miejsce przed paroma dniami w irańskim porcie — Abadanie, kiedy to rząd irański wydał nakaz opuszczenia terytorium Iranu przez wszystkich pracowników b Angielsko-Irańskiego Towarzystwa Naftowego

Dla informacji naszych czytelników podajemy, że Anglicy w końcu wyjechali na okrętach b Towarzystwa Angielsko-Irańskiego A więc naprawdę nie mają się czego użalać Zaś grubasem, z którym premier irański nie chciał rozmawiać był... ambasador angielski w Iranie — Shepherd.

(K. K.)

*) „stara Anglio"

Przyjazd delegacji polskiej do Berlina

6 bm. przybyła do Berlina na zaproszenie rządu NRD delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, która weźmie udział w uroczystościach z okazji drugiej rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład delegacji polskiej wchodzą: Wiceprezes Rady Ministrów **H. Chełchowski,** przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego **Z. Krzywański,** oraz literatka **M. Jarochowska.**



Oto Berlin przyszłości! Tak będzie wyglądać jedna z nowoczesnych, a zarazem najpiękniejszych, ulic stolicy Niemiec — Aleja im. Stalina W tych pięknych domach zamieszkają budowniczowie nowych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec — niemieccy robotnicy.

Na zdjęciu widzimy fragment Alei im. Stalina wg projektu prof. Hartmanna, nagrodzonego Nagrodą Państwową NRD.

W 2-gą rocznicę powstania NRD

Przyjaciele zza Odry

Kiedy w kwietniu 1945 roku z nad Odry ruszyła potężna ofensywa Armii Radzieckiej, aby zadać ostatni śmiertelny cios faszyzmowi, wraz z nią do Niemiec wkroczyły rewolucyjne przemiany Związek Radziecki od dawna zdawał sobie sprawę, że, aby raz na zawsze zetrzeć z powierzchni ziemi hitleryzm, trzeba w pierwszym rzędzie uderzyć w jego klasowe podstawy Trzeba zniszczyć wielkie monopole, które w swym interesie już dwakroć w ciągu ostatniego półwiecza rozpętały grabieżczą wojnę Trzeba zlikwidować pruskie junkierstwo, stanowiące oparcie dla militaryzmu i agresji I w tym też duchu, z inicjatywy Związku Radzieckiego, powzięte zostały uchwały Poczdamu

Ale mocarstwa zachodnie prowadziły wojnę z Hitlerem w zupełnie innym celu, niż rozgromienie faszyzmu Z ich strony miała ona charakter imperialistycznej walki o podbój Niemiec i wykorzystanie ich dla swoich celów o nowy podział świata

Głównym dążeniem Anglii i Francji, a przede wszystkim USA było zdobycie nowej, niezwykle bogatej i leżącej w sercu Europy kolonii Skolonizowane Niemcy miały odegrać w planach imperialistów zachodnich dwojaką rolę: po pierwsze — jako rynek zbytu i źródło surowców miały uchronić kapitał anglo-amerykański przed skutkami gospodarczymi kryzysu, po drugie — miały się stać główną bazą wypadową przeciw ZSRR i siłom postępu **W takim oświetleniu jasnym się staje fakt, dlaczego na Konferencji Poczdamskiej wszystkie propozycje dotyczące likwidacji niebezpieczeństwa faszyzmu i demokratyzacji mogły wyjść tylko ze strony Związku Radzieckiego i dlaczego mocarstwa zachodnie zgodziły się na nie tylko pozornie, pod ogromnym naciskiem pokojowej woli narodów, pałających nienawiścią do faszyzmu i wojny.**

Bez junkrów i monopolistów, przy pomocy ZSRR

Podczas gdy na terenach oswobodzonych przez Armię Radziecką stworzone zostały historyczne warunki stopniowego przejmowania władzy przez lud, którego rządy mogły dać jedyną gwarancję wytępienia faszyzmu i wzmocnienia podstaw demokracji oraz wolności w Niemczech — po drugiej stronie Łaby zmieniono narodowi niemieckiemu hitlerowskie kajdany na inne, niemniej ciężkie — kajdany dolara

Strefa radziecka Niemiec wkroczyła w okres odbudowy nowego pokojowego życia **Na czele wszystkich sił patriotycznych i postępowych stanęła klasa robotnicza, stanęła jej bohaterska, zahartowana w ogniu walki z faszyzmem partia — Komunistyczna Partia Niemiec.** Dzięki inicjatywie i wysiłkowi KPD dokonało się zjednoczenie rozbitej od dziesięcioleci klasy robotniczej w rewolucyjną Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec (SED) Wokół SED skupił się antyfaszystowski blok partii demokratycznych.

Dzięki zdecydowanej pomocy Armii Radzieckiej, klasowego sojusznika niemieckich mas ludowych, przeprowadzona została reforma rolna, wywłaszczająca obszarników posiadających ponad 100 ha. Prawie pół miliona biedoty wiejskiej, przesiedleńców i byłych żołnierzy otrzymało na własność 2 mil ha ziemi Przekazano narodowi zakłady przemysłowe wielkich monopolistów **Tą drogą położone zostały podwaliny pod demokratyczny ustrój w Niemczech.**

W strefie radzieckiej usunięto z życia resztki ludobójczej, faszystowskiej ideologii; zbrodniarze wojenni, naziści, gestapowcy znaleźli się wreszcie tam, gdzie przez całe lata wtrącali najlepszych ludzi — za kratami **Władze okupacyjne przeprowadziły demontaż przemysłu zbrojeniowego Zakazano działalności jakichkolwiek organizacji o charakterze wojskowym.** W szkołach, które udostępniono szeroko dzieciom robotników i chłopów **wydano zaciętą walkę ideologii pruskiego militaryzmu nacjonalistycznej buty.**

W ciągu kilku lat wyrosła nowa młodzież niemiecka, młodzież, która w walce o demokratyzację swej ojczyzny, w szeregach i pod kierownictwem FDJ staje się kadrą budowniczych ustroju sprawiedliwości społecznej.

W walce o nową ojczyznę ludzi pracy i pokojowego budownictwa utrwalają się zdobycze nowych Niemiec

Kiedy 7 października 1949 r tow **Wilhelm Pieck** ogłaszał z trybuny Izby Ludowej powołanie do życia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dla wszystkich stało się jasne, że naród niemiecki wkroczył w nowy okres Tow **STALIN** tak ocenił znaczenie powstania NRD w swej historycznej depeszy do Prezydenta Piecka:

„Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec Demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia pokój miłującego Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata"

Cała ludność NRD skupiła się wokół Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, grupującego pod kierownictwem SED wszystkie siły patriotyczne Wielki entuzjazm twórczy, który znalazł swój najpełniejszy wyraz w rozwijającym się z każdym dniem współzawodnictwie pracy, pozwolił na wykonanie przed terminem dwuletniego planu odbudowy

Kiedy w lipcu 1950 r delegacje zakładów pracy meldowały Prezydium III Kongresu SED o wykonaniu zadań planu, przemysł Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekroczył już o ponad 3 proc poziom produkcji z 1936 r., robotnik niemiecki zarabiał prawie o 1/4 więcej niż na początku zwycięskiej dwulatki Do żniw ruszyły nowe setki traktorów i maszyn rolniczych, brygady MAS (stacje maszynowo - traktorowe) wyszły na pola aby pomóc chłopu w zbiorach

Zwycięstwa wyzwolonego ludu zadały raz jeszcze kłam rozlegającym się i dziś na zachodzie neofaszystowskim nawoływaniom o konieczności rozszerzenia „Lebensraumu" Przecież obecnie na terenie NRD mieszka, i, co najważniejsze, pracuje o 29 proc więcej ludności niż na tym terytorium żyło przed wojną

Na III Kongresie tow Ulbricht przedłożył projekt nowego planu pięcioletniego Jego podstawowe założenia — to **wzrost produkcji przemysłowej o 90 proc. w stosunku do r 1950; powiększenie wydajności z ha o 25 proc.; podwyżka płac pracowniczych o 17—20 proc.; a do końca 1952 r zniesienie systemu kartkowego i osiągnięcie przedwojennej stopy życiowej ludności, z tendencją do jej stałego podnoszenia.**

W parze z rozszerzaniem się bazy gospodarczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozwijać się będzie kultura i oświata ludowa, na którą wyda państwo o 40 proc więcej niż w r. 1950 Już dziś widzimy pierwsze, naprawdę milowe kroki tego rozwoju Na wyższych uczelniach NRD kształcą się dziesiątki tysięcy najlepszej młodzieży robotniczej i chłopskiej, która jeszcze niedawno brała udział w bezpośredniej produkcji Rozwija się szkolenie zawodowe. Rozkwita nowa humanistyczna kultura i sztuka W jej służbie stanęli na apel SED światowej sławy pisarze niemieccy, malarze, aktorzy i muzycy

Z świadomości narodu znikają stare, nacjonalistyczne tradycje Najlepszym tego dowodem niech będzie stosunek ludności NRD do granicy na Odrze i Nysie, jej przyjaźń dla Polski Ludowej z którą narodem dzieli dziś wspólną walkę o lepszą przyszłość.

W Niemczech Zachodnich dymią fabryki Kruppa produkujące broń

Na zachodzie imperialiści pozostali wierni swoim planom Ruszyły fabryki Kruppa — produkujące znowu armaty, karabiny, pociski Robotnicy idą na bruk **W bieżącym roku ilość bezrobotnych osiągnęła liczbę 2 milionów.** Kapitał amerykański opanował wszystkie gałęzie przemysłu zachodnioniemieckiego i dba o to, by rozwinąć je tylko w sposób dla siebie korzystny **A więc utrzymanie wielkich monopoli, rozwój przemysłu zbrojeniowego likwidacja produk-**

(Dokończenie na str. 3)

W Centralnym Ośrodku Szkoleniowym LPŻ



Centralny Ośrodek Szkoleniowy LPŻ otwarty 25 września w Poznaniu, tętni życiem od pierwszych dni. Szkolą się tam instruktorzy szkoleniowi LPŻ. Ćwiczą się i pracują liczne koła Ligi. Na zdjęciu: ćwiczenia zespołu akordeonistów. CAF — foto: Nowosielski

Jak powstał transport zboża

Droga tu słaba — wiosną i jesienią w czasie deszczów kałuże — jedna większa od drugiej. Latem — nogi grzęzną w sypkim, lotnym piasku. Niechętnie chodzą ludzie piechotą z okolicznych wsi do **Krzywia.**

Omijał też dotychczas tę drogę i wieś, do której ta droga prowadzi, aktyw zetempowski. Przeszło rok młodzież **Krzywia** nie widziała nikogo z zarządu kto by jej pomógł, doradził, potrząsnął trochę zasypiającym na dobre kołem.

Aż przyszedł skup zboża...

*

— Ty Świderski i ty Połczyński przejdź się po sąsiadach. Powiedzcie o zebraniu, a przy okazji pogadajcie o skupie, co to on ma za znaczenie... Żeby tylko wszyscy przyszli...

Chłopcy poszli. Pierwsze od roku ich zetempowskie zadanie... Uda się, czy nie uda?

Udało się. 27 sierpnia przyszli niemal wszyscy chłopi, tym bardziej, że młodzież zaprosiła na to zebranie wiceprzewodniczącą Gminnej Rady Narodowej, przedstawicieli Gminnego Komitetu Partii i ZSCh.

Rozważano na zebraniu wniosek młodzieży, o jak najwcześniejszym wykonaniu omłotów i przygotowaniu do dnia 1 października wspólnej, gromadnej odstawy zboża.

Wspólna odstawa zboża — nowa to rzecz na wsi. I nie każdy rozumie dokładnie jej znaczenie. I nie zawsze łatwa — zwłaszcza gdy taki **Przybylski** twierdząc, że sam nie powiezie, bo mu znaczna część zboża wymarzła, zacznie odmawiać od odwozu innych. Większość jednak była innego zdania niż **Przybylski** i na zebraniu 16 gospodarzy podniosło ręce do góry, zgłaszając gotowość odwiezienia zboża państwu w terminie proponowanym przez młodzież.

Było także kilku i takich, którzy zgłosili gotowość wzięcia udziału we wspólnym transporcie, ale nie mieli na razie młóconego żyta. Za radą kol. **Świderskiego** umówili się oni z sąsiadami, o pożyczenie ziarna.

— A worki... Skąd tyle worków weźmiecie? — **Przybylski** jeszcze nie mógł się pogodzić z tym, że właściwie sprawa wspólnego odwozu została zadecydowana.

— Nie martwcie się — odpowiedzieli młodzi. — Jeżeli we wsi będzie mało pożyczy się z GS-u.

*

W przeddzień wyjazdu młodzież zebrała się jeszcze raz. Tym razem zaproszono na zebranie także kolegów niezorganizowanych i nauczycielkę. Chciano bowiem przy sposobności poruszyć sprawę pracy kulturalno-oświatowej, przy ożywieniu której nauczycielka mogłaby znacznie pomóc.

Zadania rozdzielono szybko — **Maff** pojedzie z transportem jako oficjalny przedstawiciel koła ZMP. **Sowiński** i **Piekarski** jeszcze tego samego dnia zapytają tych gospodarzy, którzy mają zawieźć żyto sąsiadów nie posiadających koni, czy przygotowali wozy. **Buraczyński** zaś przed wyjazdem będzie pilnował, żeby wozy zebrały się w jednym miejscu. Ponadto wespół z kol. **Sowińskim** poczynią przygotowania do zabawy. Za dekorację zaś wozów odpowiedzialni będą wszyscy zetempowcy.

Na tym samym zebraniu poruszono sprawę szkolenia. Młodzież postanowiła jak najpredzej rozpocząć naukę, by jeszcze lepiej uzbroić się w rzeczowe argumenty, które pozwolą na dokładniejsze i lepsze wyjaśnianie uchwał Partii i Rządu.

Za zorganizowanie szkolenia uczyniono odpowiedzialnym kol. **Durnę.**

*

1 października ze wsi Krzywie wyjeżdżał długi transport — 14 wozów przybranych zielenią, udekorowanych transparentami i szturmówkami. Wiozły one Ojczyźnie bogaty plon — 4 tony ziarna. Nie mała w tym zasługa zetempowców-agitatorów. I mają oni dziś słuszny powód do dumy z tego osiągnięcia.

A co robi twoje koło — czytelniku ze wsi, by przyśpieszyć dostawę zboża dla Państwa, zapewnić zaopatrzenie w chleb robotników, wypełnić swój zetempowski obowiązek? **J. W.**

CZYTELNICY PISZĄ

Przewodniczącemu MRN w Kutnie nie życzymy takiego mieszkania

„Mieszkam w Kutnie przy ul. Podrzecznej 11 — 3" — pisze kol. *HENRYK GORLICKI „Sufit w mieszkaniu jest w wielu miejscach przegniły tak, że trzcina, wapno i deski co jakiś czas spadają kawałkami na podłogę. W jednym miejscu nawet, przez dziurę w suficie i dachu, mogę prowadzić badania astronomiczne. Ściany są również w opłakanym stanie. Nic dziwnego, że mieszkanie jest wilgotne, a moja mała siostrzenica stale choruje.*



Już w zeszłym roku zwracałem się do ówczesnego Zarządu Miejskiego z prośbą o wyremontowanie mieszkania. Podobno brak było funduszy i dokumentacji, obiecano jednak remont przeprowadzić w roku bieżącym. Od tego czasu przez mieszkanie przewinęło się wiele komisji. W tym roku Przewodniczący MRN wielokrotnie mi obiecał, że „zrobi się". Tymczasem jest już październik, a nic się nie zmieniło. Gdy pada deszcz, mogę w mieszkaniu pływać.

Nie życzę Przewodniczącemu MRN w Kutnie takiego mieszkania, ale nie rozumiem, jak można tak lekceważąco traktować bolączki mieszkańców, którzy powierzyli mu troskę o ludzi i miasto".

*

My też nie rozumiemy i dlatego prosimy Wojewódzką Radę Narodową w Łodzi o przypomnienie Miejskiej Radzie Narodowej w Kutnie jej obowiązków. *(Red.)*

W szkole Ogólnokształcącej TPD w Sosnowcu gazetka klasy Xa ukazuje się co tydzień, a czytają ją wszyscy

Klasa **Xa Szkoły Ogólnokształcącej TPD w Sosnowcu** wybrała kolegium redakcyjne gazetki ściennej, w skład którego weszli najlepsi uczniowie klasy, przodownicy nauki i pracy społecznej.

Nie oznacza to jednak, że kolegium zostało stworzone po to, by wszyscy inni „mieli spokój".

Do gazetki piszą wszyscy uczniowie klasy Xa. Kolegium zbiera się raz w tygodniu w poniedziałek celem omówienia doręczonych artykułów i zatwierdzenia najlepszych do „druku". W następnych dniach tygodnia opracowuje się gazetkę, a w każdą niedzielę ukazuje się nowy numer.

Ukazanie się gazetki jest ważnym wydarzeniem w życiu klasy, a nawet całej szkoły (interesują się nią również nauczyciele). W poniedziałek w każdej przerwie lekcyjnej grupy młodzieży zbierają się wokół gazetki wywieszonej na korytarzu.

Popularność gazetki jest zasługą kolegium redakcyjnego, które potrafi umiejętnie dobierać materiał ukazujący się na łamach gazetki oraz nadać jej odpowiednią szatę graficzną. **Kolegium dzieli się na dział polityczny, organizacyjny, życia szkoły, naukowy i humorystyczny.**

Gazetka ścienna klasy Xa jest dobrym propagandystą osiągnięć szkoły oraz orężem walki z bumelanctwem. W gazetce znajdujemy nazwiska przodowników nauki i pracy oraz nazwiska bumelantów, spóźnialskich, „ściągaczy" i „podpowiadaczy".

Praca kolegium redakcyjnego klasy Xa Szkoły Ogólnokształcącej w Sosnowcu może być przykładem dla wielu innych kolegiów gazetek ściennych, ponieważ zdarzają się jeszcze gazetki, które w rzeczywistości są pożółkłym ze starości arkuszem papieru na którym tylko bardzo bystry obserwator mógłby zauważyć ślady artykułów.

(na podst. koresp. **Mirosława Gołębskiego z Sosnowca** opr. **T. W.)**

Razem z naszymi korespondentami pytamy Dlaczego

... absolwenci PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM MIĘSNEGO w ŁODZI (obecnie przeniesione do Krotoszyna) nie otrzymali jeszcze świadectw ukończenia szkoły, skutkiem czego natrafiają na duże trudności w przyjęciu do pracy zawodowej albo do szkół wyższego stopnia?
Wg. koresp.
EDWARDA CIESIFLSKIEGO
Położniki

?

... RADA ZAKŁADOWA PRZY WARSZAWSKIM ZJEDNOCZENIU WODNO - INŻYNIERYJNYM, ODDZIAŁ PŁOCK, nie wydała pracownikom znaczków za opłacone składki członkowskie, pozbawiając ich tym samym ulg przysługujących członkom Zw. Zawodowych?
Wg koresp.
Zarządu Zakładowego ZMP przy WZW 1 w Płocku

?

... zawiadomienia o kursie dla propagandystów, który rozpoczął się 17 września br. w KROŚNIENKU, koledzy z gmin położonych dalej od powiatu Jasło otrzymali dnia... 18 września?
Wg koresp.
CZESŁAWA ZIĘBY
Jasło

I oczekujemy odpowiedzi od:
DYREKCJI OKRĘGOWEJ SZKOLENIA ZAWODOWEGO W ŁODZI
OKRĘGOWEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW ŻEGLUGI W WARSZAWIE
ZARZĄDU POWIATOWEGO ZMP w JAŚLE.

Przodownik pracy w swojej fabryce — przodownikiem wyszkolenia w wojsku

Przed wstąpieniem do szkoły podoficerskiej tow. *Józef Osiński* był przodownikiem pracy w **Wałbrzyskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego.** A przy tym zawsze znajdował czas i energię na pracę społeczną. W fabryce wiedziano, że zwrócić się do Osińskiego to znaczy załatwić sprawę.

Obecnie tow. Osiński jest starszym strzelcem i wzorowym żołnierzem Ludowego Wojska.

To nie przypadek i nie pojedyncze zjawisko, że przodujący robotnik staje się wzorowym żołnierzem. **Najbardziej oddani synowie ludu i swojej klasy, najbardziej uświadomieni budowniczowie podstaw socjalizmu przodują i dają przykład innym na każdym stanowisku, na każdej placówce. Józef Osiński jest jednym z nich, jednym z wielu..**

Fabryka nie zapomniała o tow. Osińskim. Kierownictwo i towarzysze pracy są z niego dumni. Jego osiągnięcia są ich osiągnięciami. Gdy do **Zakładów Lniarskich** w Wałbrzychu nadszedł plakat, na którym wśród innych widnieje fotografia Osińskiego z podpisem „przodownik wyszkolenia" — towarzysze postanowili napisać do niego list.

List ten jest także jednym z wielu, które żołnierze piszą do robotników, a robotnicy do żołnierzy. Są one wyrazem nierozerwalnej więzi łączącej naród z jego siłą zbrojną, klasę robotniczą z jej synami w mundurze.

Podajemy poniżej wyjątki z listu załogi **Wałbrzyskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego do st. strz. J. Osińskiego.**

„Drogi Towarzyszu!

Z radością i dumą czytaliśmy o Was i o Waszych osiągnięciach. Otrzymaliśmy plakat, na którym widnieje Wasza fotografia. Możecie wyobrazić sobie, jacy dumni są wszyscy towarzysze w naszych Zakładach. Czytając o Waszych osiągnięciach w wojsku, przypominaliśmy sobie jak byliście u nas wózkarzem, gońcem, a potem podmajstrzym.

Pamiętamy także o Waszych osiągnięciach w pracy społecznej wśród młodzieży. Obecnie jesteście w wojsku i także przodujecie. W fabryce byliście zawsze jednym z czołowych bojowników o realizację naszego wspaniałego Planu 6-letniego.

W fabryce byliście wzorem dla towarzyszy pracy, a obecnie biorą z Was przykład żołnierze.

Szczycimy się tym, że nasza fabryka wychowała człowieka, który jest sercem i duszą oddany słusznej sprawie pracy dla Ojczyzny na każdym odcinku. Takich jak Wy rośnie u nas więcej. Gdy znajdą się oni w szeregach naszego ludowego wojska, pójdą Waszym śladem.

Jeden z towarzyszy powiedział — „Szkoda, że nie jest tu z nami, na fabryce".

Nie, towarzyszu Osiński, on nie miał racji. Tu na Wasze miejsce wyrósł inny człowiek, a Wy poszliście dalej, wyżej.

Wkrótce będziecie dowódcą. Pod Waszą opieką znajdzie się wielu ludzi. Będziecie ich szkolić i wychowywać. Życzymy Wam jak najlepszych osiągnięć w wykonaniu tego zaszczytnego zadania.

Powiedzcie Waszym towarzyszom w wojsku, że otaczamy czcią i miłością Was, żołnierzy. Życzymy im równie wielkich osiągnięć, jak te, które ma już za sobą i które jeszcze zdobędzie klasa robotnicza w walce o lepsze, szczęśliwsze jutro — o socjalizm.

Wraz z listem przesyłamy Wam premię pieniężną. Zasłużyliście sobie na nią.

Podpisano

Rada Zakładowa, Kierownictwo Zakładu, Komitet Fabryczny PZPR

(Koresp. SZENKOWSKI)

Rosną nowe bloki i ośrodki lecznicze — tą drogą zwyciężymy gruźlicę

„Zatrważającym jest fakt szerzenia się gruźlicy, obok choroby nerek najczęściej spotykanej wśród bezrobotnych, tym groźniejszej, że tak łatwo udziela się dzieciom. Przykład jaskrawy przedstawia pod tym względem rodzina trykociarza 39-letniego, złożona z żony i dwojga dzieci; ojciec przeszedł w 1929 r. zapalenie płuc w połączeniu z grypą, w 1931 r. miał kilka krwotoków, stale kaszle i gorączkuje. Starszy chłopak chory jest na gorączkę gruczołową na tle gruźliczym..., w innej rodzinie ojciec umarł na gruźlicę, dwoje dzieci zmarło w młodym wieku również na gruźlicę, pozostała przy życiu 12-letnia dziewczynka cierpi na gorączkę gruczołową".
(Z broszury „Społeczne skutki bezrobocia wśród fizycznych pracowników przemysłowych m. st. Warszawy w świetle ankiety roku 1931-32").

Te spokojne, beznamiętne słowa zawarte w niepokaźnej broszurze — to oskarżenie całego ustroju Polski przedwojennej.

Państwo burżuazyjne nie walczyło z gruźlicą. Po co? Taniej wypadało zatrudnić nowego robotnika, niż leczyć chorego.

Walkę z gruźlicą prowadziły towarzystwa filantropijne, zrzeszone **w Polskim Związku Przeciwgruźliczym.** Filantropia — to łaska. Łaską zaś nie zwalczy się plagi społecznej.

Z sanatoriów, z kosztownego leczenia mogli korzystać tylko ludzie zamożni. Robotnik chorujący na gruźlicę skazany był na śmierć.



Co zrobiliśmy i co zrobimy?

Społeczeństwo socjalistyczne musi być zdrowe. Oto zasady które legły u podstaw walki z gruźlicą w Polsce Ludowej. Zamiast filantropii jest plan. Sześcioletni plan walki z gruźlicą.

Wykrywać źródła choroby, izolować chorych od zdrowych, leczyć chorych — zapobiegać szerzeniu się choroby —

— oto główne nurty akcji. To znaczy: zbadać jak największą ilość osób, rozszerzyć sieć poradni, sanatoriów, prewentoriów, zaszczepić odpowiednią liczbę dzieci przeciw gruźlicy. No — i uświadamiać, uświadamiać, jeszcze raz uświadamiać.

Co dotąd zrobiono i co zrobi się jeszcze w Planie 6-letnim?

Spójrzmy na wykres powyżej. Wykres nie obejmuje wszystkich form leczenia. **Nie obejmuje szkół z internatami dla gruźlików. Nie mówi nic o akcji uświadamiającej (w ramach Dni Przeciwgruźliczych w r. 1950 w samym tylko woj. gdańskim wygłoszono 6.000 prelekcji). Nie uwzględnia wzrostu kadr pielęgniarskich, które w ciągu roku wzrosną o 3.400 osób.**

Nie wspomina słowem o oddziałach Pracy Chronionej w wielkich zakładach pracy. Nie wymienia cyfry poradni przyzakładowych, które powstaną tam, gdzie pracuje więcej niż 5 tys. robotników.

A co najważniejsze — wykres jest niekompletny, bo podaje suche cyfry, a nie mówi, że dziś poradnie, sanatoria, szpitale służą przede wszystkim ludziom pracy. Leczenie zaś gruźlicy jest całkowicie bezpłatne.

Dźwigamy się z ruin

Jeśli walkę z gruźlicą trzeba było po wojnie organizować od podstaw — to tym bardziej trzeba ją było organizować w Warszawie.

Miasto było ruiną i podobną ruinę przedstawiało zdrowie mieszkańców Warszawy.

Cytowany na początku fragment mówił nam o sytuacji zdrowotnej w przedwojennej Warszawie. Sytuację tę pogłębiła wojna, powstanie, gnieżdżenie się w gruzach.

Trudno było w Warszawie walczyć z gruźlicą. **Nawet w warszawskiej Centralnej Poradni panuje jeszcze dziś ciasnota.**

Ale w roku 1950 zaopatrzono wszystkie punkty przeciwgruźlicze w nowe aparaty rentgenowskie.

Ale dziś już lśni bielą ścian i blaskiem wielkich okien Instytut Gruźliczy na Płockiej.

Ale już niedługo zostanie oddana do użytku nowa Warszawska Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza.

Budowa tej poradni — to osobny rozdział w dziejach walki z gruźlicą na terenie Warszawy.

Projekt jej został opracowany przez prof. Porębowicza na podstawie konsultacji z lekarzami. Koncepcja oparta jest na wzorach radzieckich, to znaczy nastąpiło tu połączenie leczenia otwartego z leczeniem zamkniętym.

Spacer: dziś w wyobraźni — jutro w rzeczywistości

Aby to wszystko zrozumieć odbądźmy spacer po poradni. Chwilowo w wyobraźni.

...panuje tu cisza. Wszystko lśni od czystości. Idąc w stronę poczekalni mijamy schody prowadzące do biur. Tam się mieści sztab walki z gruźlicą na terenie Warszawy.

Oto i poczekalnia. Dwa długie korytarze i sala, ozdobiona sztukateriami. Po obu stronach korytarzy — wiele małych drzwi. W pokoikach są rentgeny. Oddział rentgenologiczny poradni będzie mógł zrobić 1000 zdjęć dziennie.

Powietrze jest tu czyste. Wielki wentylator wyciąga zepsute powietrze, a elektyczna pompa tłoczy świeże.

Siadamy w poczekalni. Jest tu już kilku pacjentów. Każdy z nich ma numer kolejny. Obok drzwiczek, wiodących do pokoików z aparatami rentgenowskimi, jest tabliczka, na której wyskakują numery. Pacjenci kolejno wchodzą do pokoików.

Nagle trzask, story przy oknach zapadają się. Ciemno. Chwila oszołomienia... ale już błyska światło reflektora. W sali, ozdobionej sztukateriami jest ekran. Wyświetla się tu filmy oświatowe, czasami ktoś wygłasza prelekcję.

Idziemy do następnego budynku. Tam są laboratoria i ciemnie, a dalej — mały szpital na 50 osób. Leżą tu przeważnie młodzi ludzie, u których wykryto gruźlicę w początkowym stadium.

Zaglądamy jeszcze do ambulatorium, do przychodni akademickiej, na punkt szczepień BCG i...

...kończymy nasz spacer wyobraźni, bo oto dziś jeszcze w sali kinowej stoją rusztowania, a budynek szpitalny pachnie świeżą zaprawą.

Poradnię buduje grupa ludzi, którzy poświęcili cały swój wysiłek tej budowie.

Murarz Szmidt, cieśla Kamiński, majster Bartnik, kierownik budowy Zawadzki — to ludzie, którzy tu są od początku, od pierwszego wykopu.

Kierownik **Zawadzki** nabawił się gruźlicy w hitlerowskim więzieniu. A majster Bartnik, który ma zaleczoną gruźlicę gardła krótko określa swój stosunek do budowy:

„SZEWC MUSI SOBIE BUTY USZYĆ".

Przypomnijmy słowa: „**Zatrważającym jest fakt szerzenia się gruźlicy.. wśród bezrobotnych...**"

To była Warszawa wczoraj.

Warszawa dziś — to nowe mieszkania i nowe ośrodki lecznicze.

Tą bronią zwyciężymy gruźlicę.

JERZY ZIELEŃSKI

(Dokończenie ze str. 2-ej)

cji pokojowej, która mogłaby się okazać groźną konkurentką dla eksportu zza oceanu.

Czyż trzeba lepszego dowodu, że **Niemcy Zachodnie coraz wyraźniej zamieniają się w kolonię dolara?** Tu właśnie **leży pierwsza przyczyna, dla której dyktatorzy z Nowego Jorku i ich wysoko postawieni lokaje z Bonn tak usilnie dążą do utrzymania rozbicia Niemiec.**

Ale Stany Zjednoczone chcą uczynić z Niemiec Zach. nie tylko źródło półfabrykatów i surowców przemysłowych. **Stany Zjednoczone pragną utrzymać rozbicie Niemiec, bowiem widzą w tym możliwość realizacji swoich zbrodniczych planów przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu krajom demokracji ludowej. USA poszukują taniego surowca ludzkiego na „mięso armatnie"**

Przed głodującym robotnikami niemieckimi, przed setkami tysięcy niemieckich repatriantów z Polski i z Czechosłowacji, którym celowo rząd Adenauera utrudnia włączenie się do normalnego życia, staje jedna tylko możliwość zarobku. Znów, jak za dawnych „dobrych czasów" wkłada się w ich ręce karabin i wysyła się na śmierć w interesach kapitału. Według oficjalnych danych statystycznych 300 000 młodych Niemców z Niemiec Zachodnich walczy dziś w Legii Cudzoziemskiej przeciw ludowi Vietnamu, 500 000 służy w różnych oddziałach wojskowych Trizonii.

Władze okupacyjne popierają wszystkie organizacje neofaszystowskie i militarystyczne, np. Stahlhelm, „Deutsche Bruderschaft", Związek Byłych Oficerów SS i SA, dolarowymi zasiłkami karmią szowinistyczną prasę, patronują wszelkim wystąpieniom odwetowym, jak choćby polakożerczemu „Kongresowi" repatriantów ze Śląska. Z więzień wypuszczono zbrodniarzy wojennych, wtrąconych tam sprawiedliwym wyrokiem ludów.

Dziś, po konferencji waszyngtońskiej USA, Anglii i Francji i po obradach rady paktu atlantyckiego w Ottawie, na których ostatecznie zapadło postanowienie powołania Wehrmachtu i uczynienia zeń trzonu tworzonej w myśl tzw. planu Plevena agresywnej armii europejskiej, **imperialiści amerykańscy nie starają się już nawet ukrywać swoich wojennych przygotowań. Są one zbyt jaskrawe i niedwuznacznie skierowane przeciw obozowi demokracji i postępu. Dolarowi „panowie świata" z utęsknieniem oczekują chwili, kiedy w Europie zamiast słów odezwą się armaty.**

Na zbrojenia i remilitaryzację Niemcy odpowiadają — nie!

Ale naród niemiecki, o którym zapomnieli imperialiści w swoich awanturniczych wyliczeniach, nigdy nie dopuści do ich realizacji. **Pod przewodem bohaterskiej Partii Komunistycznej Niemiec masy pracujące Niemiec za Łabą walczą o wolność, zjednoczenie i pokój.** Mimo krwawych represji, z dnia na dzień mnożą się strajki i demonstracje robotnicze. Przeprowadzone niedawno mimo zakazu i represji policji Adenauera, Referendum w sprawie remilitaryzacji, **dało olbrzymią większość odpowiedzi zdecydowanie potępiających politykę zbrojeń.**

Oczy całej ludności Niemiec Zach. zwracają się z nadzieją ku Niemieckiej Republice Demokratycznej — widomemu przykładowi osiągnięć pokojowego budownictwa. Imperialiści zbyt dobrze rozumieją tę rolę NRD, aby nie bronić z całych sił rozbicia Niemiec. Wszelka inicjatywa ze strony NRD, jak np. ostatni apel Izby Ludowej do Bundestagu w sprawie przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów i zjednoczenia Niemiec, napotyka na zdecydowany opór neofaszystowskich marionetek bońskich i ich protektorów.

NRD w światowym froncie walki o pokój, któremu przewodzi ZSRR

Ogromna jest rola Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce o jedność i wolność całych Niemiec:

PO PIERWSZE — daje ona przykład drogi, jaką winien kroczyć naród niemiecki, stanowi oparcie dla ruchu pokojowego w całych Niemczech, odgrywa czołową rolę w organizowaniu oporu narodowego wszystkich sił patriotycznych w walce o jedność ojczyzny przeciw imperializmowi i zdrajcom z Bonn.

PO DRUGIE — samym swoim istnieniem demaskuje przygotowania wojenne imperialistów, swoją konsekwentnie pokojową postawą zadaje kłam gadaninie zachodnio-niemieckich politykierów o ich obronie pokoju i cywilizacji, o obronie interesów niemieckich.

PO TRZECIE — stanowi bazę, na której w przyszłości rozwinie się w całych Niemczech ustrój demokratyczny, wyzwolony z jarzma junkierstwa i monopoli.

PO CZWARTE — powstanie NRD, wysuniętego bastionu walki przeciw siłom agresji, wyrwało jeszcze jedno ważne ogniwo z imperialistycznego łańcucha, stało się platformą dla zacieśnienia przyjaźni między NRD i krajami demokracji i pokoju, między NRD i narodami walczącymi o pokój, wzmacniając swym istnieniem światowy obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Stosunek do sprawy zjednoczenia Niemiec, stosunek do sprawy granicy na Odrze i Nysie jest probierzem stosunku do interesów narodu polskiego, do naszej Ojczyzny. Podczas gdy Niemiecka Republika Demokratyczna raz na zawsze położyła kres zgubnej i haniebnej tradycji „parcia na Wschód" i która przez akt Umowy Zgorzeleckiej uznała granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju i przyjaźni

— na zachodzie podkarmiony na dolarowej pożyczce szowinizm i rewizjonizm czyni z tej sprawy punkt wyjścia do antypolskiej i antypokojowej polityki.

Nowe braterskie stosunki dwóch narodów stojących we wspólnym froncie walki o pokój są wyrazem ogromnych przemian, nie tylko w ich strukturze gospodarczo - społecznej, ale i w psychice.

„Nasze narody poznały tę prawdę, że granice nie dzielą, lecz łączą, że są pomostem dla porozumienia i współpracy" — oświadczył premier **Grotewohl.**

Olbrzymie znaczenie ma fakt, że naród polski po raz pierwszy w dziejach ma na zachodzie kraj ze sobą zaprzyjaźniony, powiązany serdeczną więzią jak najlepszych stosunków gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Oto jak tow. **Bierut** określił ogólnoświatowe znaczenie jego historycznego faktu

„Dobrosąsiedzkie stosunki polsko - niemieckie są niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o które rozbiją się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji"

Historia lat powojennych — od układu poczdamskiego aż do chwili obecnej dowodzi, że Związek Radziecki, uznając olbrzymią, ogólnoświatową rolę NRD dla utrwalenia pokoju, konsekwentnie stoi na stanowisku utworzenia w Europie zjednoczonych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec.

To stanowisko Zw. Radzieckiego znalazło przed paroma tygodniami jeszcze jedno potwierdzenie w oświadczeniu gen. **Czujkowa,** popierającym apel Izby Ludowej NRD.

Od tego jakie będą Niemcy w decydujący sposób zależą losy pokoju i wojny. Walka o zjednoczone, pokój miłujące, demokratyczne Niemcy jest więc walką o wyrwanie z rąk imperializmu jego najpoważniejszej rezerwy gospodarczej i ludzkiej, o wyrwanie bazy wypadowej w przygotowywanej wojnie imperialistycznej przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Jest decydującym bojem o zachowanie pokoju światowego.

TADEUSZ ROSŁANOWSKI

RADIO

na dzień 8 października 1951 r.
PONIEDZIAŁEK

Program I — na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00.

5.10 Koncert 6.25 Aud. dla wsi 6.35 Melodie operetkowe 7.20 Muzyka 8.55 Aud. dla kl. I 9.20 Aud. dla kl. III 9.40 Muzyka 10.00 **„Nasza ulica" — fragm. pow. J. Petersena** 10.20 Muzyka polska **11.00 Język rosyjski** 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety **12.15 Piosenki komp. czeskich** 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 Informacje 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert **pod dyr.** A. Tarskiego 17.00 Głos mają kobiety 17.15 Muzyka taneczna 17.30 Komp. Tygodnia Bela Bartok i Zoltan Kodaly 18.00 **„Z kraju i ze świata"** 18.20 Muzyka operetkowa 18.45 Aud. dla wsi 19.00 Język rosyjski 19.20 Aud. dla młodzieży **20.30 „Gawęda o Chopinie"** 21.05 Muzyka rozrywkowa **21.30 „Żołnierze 4 rzek"** — odc. pow. J. Przymanowskiego **21.45 Preludia Sergiusza Rachmaninowa** 22.05 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.

6.15 Pieśni masowe, muzyka ludowa i rozrywkowa 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.15 Aud. ZNP 14.35 „Psioglowcy" — odc. pow. A. Jiraska 14.50 Koncert solistów — muzyka radziecka 15.15 Aud. PCK 15.30 Aud. dla dzieci **16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski** 16.35 Wariacje fortepianowe 17.05 Odpowiedzi „Fali 49" **17.15 Stylizowane pieśni ludowe 17.35** Utwory skrzypcowe 17.55 Taneczne melodie ludowe **18.20 Skrzynka Wszechnicy Radiowej** 18.30 „Moja kompania" — odc. pow. J. Hena 18.50 Muzyka baletowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert Ork. Krakowskiej **20.45 „Wspomnienia robotnicze"** 21.30 „Łucja z Lammermooru" — opera Donizetti'ego **23.22 Melodie na dobranoc.**

Za szpiegostwo
stanęli przed sądem współpracownicy Mikołajczyka

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanęli bliscy współpracownicy Mikołajczyka i członkowie jego stronnictwa: Maria Hulewicz, Wincenty Bryja, Paweł Siudak, Witold Kulerski i Mieczysław Dąbrowski. Są oni oskarżeni o działalność, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej i o szpiegostwo na rzecz wywiadu anglo-amerykańskiego.

Oskarżona Hulewiczowa, która już w latach 1942 — 1943 pracowała w Budapeszcie, a później w Londynie na rzecz wywiadu angielskiego — w roku 1945, jako osobista sekretarka Mikołajczyka uczestniczyła aktywnie w antypolskich machinacjach jego kliki.

Zeznania osk. W. Bryji wykazały, że po zainstalowaniu się Mikołajczyka w kraju wszedł on w skład NKW — PSL jako skarbnik i jednocześnie pozostawał w ścisłym kontakcie z „delegaturą" i innymi organizacjami podziemia.

Osk. P. Siudak od drugiej połowy 1945 roku do 1947 roku brał udział w spotkaniach Mikołajczyka z przedstawicielami Intelligence Service, którym wspólnie z Mikołajczykiem udzielał tajnych informacji o życiu politycznym i gospodarczym Polski Ludowej.

6 bm. w dalszym ciągu procesu sąd zakończył badania oskarżonych i świadków, po czym wysłuchał przemówień stron oraz ostatniego słowa oskarżonych.

Jak zeznał osk. **Witold Kulerski**, był on w czasie wojny sekretarzem **Mikołajczyka** w ministerstwie spraw wewnętrznych „rządu londyńskiego" oraz jednocześnie z ramienia kliki mikołajczykowskiej — członkiem „Rady Narodowej" w **Londynie. Kulerski stykał się wówczas z przedstawicielami wywiadu brytyjskiego** płk **Perkinsem** i mjr **Truszkowskim**, którym na polecenie Mikołajczyka przekazywał różne materiały będące w posiadaniu ministerstwa spraw wewnętrznych.

W początkach 1946 r. **Kulerski** przybył do kraju i wszedł w skład Rady Naczelnej PSL.

W drugiej połowie 1946 r. **Kulerski** udał się z polecenia **Mikołajczyka** do **Londynu**, aby skontaktować się z byłym szefem VI oddziału sztabu londyńskiego gen. **Tatarem** i podjąć będące w dyspozycji **Tatara** poważne sumy dolarów na finansowanie dywersyjnej działalności PSL w kraju.

Kulerski otrzymał od **Tatara** 40.000 dolarów, które pokwitował pseudonimem „Alfa".

Kulerski odbył w Londynie spotkanie z **Churchillem**, któremu udzielił szeregu informacji, stanowiących tajemnicę państwową.

Odjeżdżając po trzytygodniowym pobycie w Londynie do kraju, **Kulerski** zabrał od **Tatara** list i pewną sumę dolarów dla przywódcy WRN **Pużaka**. Osk. stwierdza, że dolary te pochodziły od **Kwapińskiego.**

Po powrocie do kraju, osk. brał żywy udział w politycznych machinacjach kliki mikołajczykowskiej.

W 1947 roku w **Warszawie** — stwierdza oskarżony — brał udział w konferencji **Mikołajczyka** z kandydatem na prezydenta USA, **Stassenem. W czasie tej konferencji Mikołajczyk przekazał Stassenowi szereg informacji, stanowiących tajemnicę państwową.**

Siła ZSRR jest gwarancją pokoju na świecie
— mówią robotnicy na masówkach poświęconych wypowiedzi tow. Stalina

(dokończenie ze str. 1)

Tekst odpowiedzi **JÓZEFA STALINA** na pytania korespondenta „Prawdy" nadany został w przerwie międzyzmianowej przez głośniki zainstalowane na rozległym terenie **Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.**

Do załogi przemawia spawacz wydziału remontowego — **Jabłoński:**

„Towarzysze i koledzy! Wywiad udzielony przez Towarzysza Stalina donosi nam o nowym wielkim zwycięstwie w naszej walce o pokój. Związek Radziecki, a więc i cały obóz pokoju — potężniejszy jest od imperialistów. Pokój silniejszy jest od wojny.

Słowa Józefa Stalina pomogą nam w pracy. Od dziś z jeszcze większym zapałem będziemy wykonywać zobowiązania podjęte dla uczczenia Rewolucji Październikowej".

*

EDWARD WARCHAŁOWSKI — rektor Politechniki Warszawskiej stwierdza:

„Oświadczenie Generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki posiada broń atomową, a nawet kilka rodzajów tej broni — jest wyraźnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich podżegaczy wojennych, którzy wymachują bombą atomową w przekonaniu, że ktoś inny nie będzie się mógł przed nimi obronić. Oświadczenie Stalina jest strumieniem zimnej wody na rozpalone głowy niepoczytalnych działaczy USA. Szczególną zaś uwagę powinni na nie zwrócić Adenauer, Schumacher i hitlerowscy generałowie, jest im bowiem dobrze znany los agresora w ostatniej wojnie — los Hitlera.

NA ŚLĄSKU

W wypowiedziach i rezolucjach tysiące robotników śląskich dają wyraz swojej woli spotęgowania walki o pokój w oparciu o niezwyciężoną siłę obronną Związku Radzieckiego.

Zwartym murem stanęła na masówce załoga **kopalni „Eminencja".**

„*Przeliczyli się imperialiści*", *„Obóz pokoju potrafi pokój obronić"* — oto głosy jakie słychać w rozmowach między robotnikami.

Rębacz przodowy — **W. ŁUKASZEK**, stwierdził: *„Nie chcemy wojny, toteż cieszymy się, że podżegaczom wojennym wypada z ręki podła broń: szantaż bombą atomową".*

W POZNANIU

Wielokrotny racjonalizator B. NOWACKI z Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu powiedział: *„Te słowa trafiają do każdego człowieka. Wynika z nich jasno, że Związek Radziecki zdecydowanie broni pokoju, jest przeciwny stosowaniu broni atomowej, ale przygotowaniom imperialistów do agresji przeciwstawia niezmierzoną potęgę".*

W ŁODZI

Na masówce w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. L. Waryńskiego w Łodzi wśród okrzyków na cześć Generalissimusa STALINA i Związku Radzieckiego robotnik W. Grabowski powiedział:

„Nie obawiamy się pogróżek amerykańskich imperialistów. Józef Stalin dał podżegaczom wojennym godną odpowiedź. Słowa Stalina wzmocniły naszą wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju. Dla tej sprawy będziemy jeszcze więcej i lepiej pracować, zwiększając siły gospodarcze i obronne naszej ojczyzny.

W KRAKOWIE

Załogi krakowskich fabryk i warsztatów pracy zebrały się po ukończeniu pracy, aby omówić doniosłe znaczenie wypowiedzi Stalina.

„Miliony zajętych twórczą, pokojową pracą ludzi — powiedział przodujący blacharz z ZBMA — Zygmunt ABOTH — *żyją zawsze w głębokim przeświadczeniu, że przodująca nauka ZSRR nie odda nigdy i nikomu pierwszeństwa. I oto okazało się jak słuszne jest to przeświadczenie. Związek Radziecki pragnął zawsze i pragnie nadal używać energii atomowej dla dobra ludzi, ale agresorzy amerykańscy nie mogą liczyć na to, aby udała im się napaść na ZSRR. Toteż jeszcze spokojniejsi o los nasz i naszych dzieci wzmożemy nasze wysiłki nad rozwojem gospodarczym i obronnym Polski, aby jeszcze mocniej poprzeć sprawę pokoju".*

Wbrew wojennej polityce imperialistów
walka o zjednoczenie Niemiec zakończy się zwycięstwem

Odezwa Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

W związku z drugą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosiła następującą odezwę do narodu niemieckiego:

Naród niemiecki obchodzi drugą rocznicę proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej w warunkach, gdy pokój jest poważnie zagrożony. Wszyscy patrioci niemieccy na wschodzie i na zachodzie z ufnością popierają dążenie rządu i Izby Ludowej NRD do zachowania pokoju i przywrócenia jedności Niemiec. W ciągu dwóch lat swego istnienia Niemiecka Republika Demokratyczna stała się wielką siłą w polityce europejskiej.

Niemiecka Republika Demokratyczna wzywa braci i siostry w Niemczech Zachodnich do wspólnej patriotycznej akcji, ponieważ porozumienie wojskowe zawarte w Waszyngtonie zagraża naszej ojczyźnie potworną katastrofą, jeśli przez demokratyczne zjednoczenie Niemiec i zawarcie z nimi traktatu pokojowego nie będzie zapewnione zachowanie pokoju na całym świecie.

Młodzież niemiecką — przyszłość narodu — chcą zaprzedać obcym narodom po to, by ponosiła ona niezliczone krwawe ofiary w imię cudzych interesów. Całe Niemcy Zachodnie chcą przekształcić w olbrzymią bazę dla przygotowywania przez Amerykanów agresji przeciwko obozowi pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Coraz szersze koła narodu niemieckiego przekonują się, że Związek Radziecki jest najlepszym przyjacielem narodu niemieckiego i okazuje mu nieustannie pomoc.

Wielkie sukcesy budownictwa pokojowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej osiągnięte zostały dzięki wszechstronnej pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz dzięki wzrastającemu nowemu uświadomieniu mas pracujących wsi i miast, jak również dzięki ścisłej więzi między rządem i ludnością.

Istotne sukcesy naszego rozwoju pokojowego, osiągnięte własnymi siłami, dają świadectwo ludziom na zachodzie naszej ojczyzny, że droga, na którą weszła Niemiecka Republika Demokratyczna otwiera również przed nimi perspektywę sukcesów. Dlatego też jasne i nie zawierające zastrzeń propozycje Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie narady ogólnoniemieckiej znalazły tak głęboki oddźwięk w miastach i na wsi. Izba Ludowa zwróciła się do narodu niemieckiego kierując się szczerymi pobudkami. Otwarła ona szeroko drzwi dla jedności i pokoju.

Z okazji rocznicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych oświadcza uroczyście, że wszyscy niemieccy patrioci — wbrew negatywnemu stanowisku rozłamowców bońskich — będą ze zdwojoną energią kontynuowali walkę o zwołanie ogólnoniemieckiej narady.**

Z życia młodych pisarzy NRD

Znaczenie Berlińskiego Festiwalu młodzieży demokratycznej dla pogłębienia pracy kolektywnej młodych pisarzy — było tematem konferencji młodego pokolenia literatów NRD. W czasie konferencji odczytano szereg utworów, wśród których wyróżniają się prace młodej poetki-chłopki **Lori Ludwig** z **Himmelsbergu** i prozaika **Zygfryda Pitschmanna** z Mühlhausen.

H. KOROTYŃSKI (II)

Bohaterowie koreańskiej Młodej Gwardii

(Korespondencja własna z Phenianu)

W n-rze 237 „Sztandaru Młodych" zamieściliśmy pierwszą część art.: „Bohaterowie Koreańskiej Młodej Gwardii". W artykule tym opisane były dzieje powstania Młodej Gwardii w Phenianie w chwili, gdy stolicę Korei najechał wróg. Młoda Gwardia powstała na wzór Młodej Gwardii Olega Koszewoja.

W dni okupacji amerykańskiej Phenian był męczeńskim miastem. Zbrodniczy terror przygniótł stolicę — ciągnie opowieść **So Kwang-bin.**

— Jaką mogliśmy podjąć akcję, nie mając jeszcze broni? To była pomoc w ucieczce aresztowanych patriotów. Więziono ich i badano, między innymi w domu organizacji młodzieży lisynmanowskiej Te Han-tem, gdzie pracowało dziesięciu naszych ludzi. Byli oni tłumaczami i urzędnikami, którzy wypełniali kwestionariusze aresztowanych. Na końcu takich kwestionariuszy dopisywali nasi chłopcy, gdy to się dało zrobić, decyzję, by tego i tego więźnia odtransportować do innego oddziału policji, w innej dzielnicy Phenianu. Wobec braku ludzi w eskorcie było naturalną rzeczą, że w drodze aresztowany uciekał, a w ogólnym amerykańskim bałaganie nigdy się to nie wydało. **W ten sposób zdołaliśmy ocalić życie kilkunastu patriotom.**

Jednocześnie przystąpiliśmy do rysowania napisów i plakatów. Rozlepialiśmy je co noc na murach domów, a rankiem ludzie w mieście czytali z radością w oczach: **„Niech żyje wolna Korea! Niech żyje Kim Ir-sen! Niech żyją ochotnicy chińscy! Śmierć lisynmanowskim zdrajcom! Zemścimy się na Amerykanach!"** Na miejscu zerwanych plakatów nalepialiśmy nowe.

Ta akcja Młodej Gwardii dodawała ducha mieszkańcom Phenianu i doprowadzała do wściekłości okupanta. Zwłaszcza u lisynmanowców wywoływało to białą gorączkę nie tylko wściekłości, ale i strachu. **Zdawali oni sobie sprawę, że działa organizacja, która widzi i zapisuje sobie ich zbrodnie, za które przyjdzie czas odpowiedzieć. A wówczas szła już z północy kontrofensywa Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników.**

Policja lisynmanowska zorganizowała na wielką skalę obławę na młodzież, bo domyślała się, że to z jej szeregów idzie patriotyczna akcja propagandowa. Przeprowadzono poszukiwania w mieszkaniach i wówczas aresztowano dziesięciu z dwunastu gwardzistów. Dowódca So Kwang-bin, ukryty, w starej zresztą, swojej kryjówce, pod piecem, nie wpadł w łapy policji. (Wobec całkiem innej niż w Polsce konstrukcji pieców w Korei, ukrycie takie jest możliwe).

Pheniańska Młoda Gwardia nie miała jeszcze broni, trzeba ją było zdobyć. Po przeprowadzeniu wywiadu, dowódca zlecił to zadanie dwom gwardzistom: **Lim-Man-pok** i **Kim Czon-uk.** Spisali się dobrze. **Wkradłszy się nocą do amerykańskiego magazynu, wynieśli sześćdziesiąt granatów.**

Każdy z nas miał już po pięć granatów i wkrótce bardzo nam się przydały. Pewnego dnia przychodzi do mnie gwardzista z meldunkiem, że Amerykanie mają wysadzić główną drogę, wiodącą od Sindżu (miasto na granicy chińskiej) do Phenianu. Tą drogą szły kolumny naszej Armii i chińskich ochotników. **Postanowiliśmy uniemożliwić wrogowi jego zamiar.** Jeden z naszych był elektromonterem. Zorganizowaliśmy obstawę, a on zbadał jak idą przewody do ładunków dynamitu i druty poprzecinał. **Droga Sindżu — Phenian nie została wysadzona w powietrze.**

Był już grudzień. Amerykanie w wielkim pośpiechu i zamieszaniu przygotowywali się do opuszczenia Phenianu. Wśród ludności rozgłosili, że po wyjściu z miasta zrzucą bombę atomową na Phenian i wszyscy, którzy tu zostaną zginą. Puszczali również pogłoski, że chińscy ochotnicy mordują ludność cywilną, obcinają nosy i uszy. Udało im się wywołać panikę wśród części mieszkańców, którzy z resztką dobytku i dziećmi uciekali na południe. **Wtedy to amerykańscy zbrodniarze bombardowali i ostrzeliwali z samolotów natłoczone drogi. Zginęło w ten sposób około 10 tys. niewinnych ludzi, przeważnie kobiety i dzieci.**

Chcieliśmy chociaż w małym stopniu przeciwdziałać panice, postanowiliśmy więc wywiesić sztandar Republiki Ludowej na wierzchołku gmachu policji lisynmanowskiej. Gmach ten wysoko położony, dobrze widoczny był w mieście. Znów zorganizowaliśmy obstawę z granatami, a dwóch naszych weszło w biały dzień na dach **i wielki sztandar błękitno-czerwony z czerwoną gwiazdą w białym polu załopotał na wierzchołku. Wielu mieszkańców sądząc, że nasza Armia jest już w stolicy zrezygnowało z ewakuacji i zostało w mieście.**

Następną akcją Młodej Gwardii było opróżnienie amerykańskiego magazynu amunicji i broni.

— Zdecydowaliśmy, że trzeba broń i amunicję przenieść w inne miejsce i zachować je dla naszej Armii. Cała dwunastka udała się na tę akcję, tym razem już w koreańskich mundurach wojskowych. **Zmobilizowaliśmy cywilów i z ich pomocą wynieśliśmy trzysta skrzyń w inne, bezpieczne miejsce.** A był to magazyn odległy zaledwie 300 m **od drogi, którą, jak widzieliśmy podczas roboty, uciekali w dzikim popłochu Amerykanie.**

Wkrótce po tej udanej akcji pheniańska Młoda Gwardia z rozwianym sztandarem narodowym udała się na spotkanie maszerującej Armii Koreańskiej i chińskich ochotników i **pierwsza witała zwycięskie wojska wyzwalające stolicę — ukochane miasto gwardzistów.**

*

Na tym się kończy opowieść So Kwang-bin — dowódcy Młodej Gwardii, dziś przewodniczącego Związku Młodzieży Koreańskiej w Zachodnim Phenianie. Jest to niewielkiego wzrostu, szczupły 23-letni Koreańczyk, żywy w ruchach, energiczny, niezwykle skromny. Wzór i przykład bohaterskiej młodzieży koreańskiej, walczącej z najeźdźcą. **Najwyższe władze koreańskie odznaczyły towarzysza So orderem Sztandaru Państwowego, a jego kolegów z Młodej Gwardii medalami zasługi.** Zastępca dowódcy pracuje dziś również jako aktywista młodzieżowy, dwóch innych gwardzistów walczy na froncie w szeregach Armii Ludowej, sześciu pracuje w kopalni żelaza, dwóch w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Bezpieczeństwa.

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Międzypaństwowe spotkanie Polska-NRD
w lekkoatletyce
Po pierwszym dniu prowadzi Polska 80:77

(dokończenie ze str. 1)

Spotkanie międzypaństwowe NRD — Polska odbywa się w konkurencjach kobiecych i męskich o programie olimpijskim (z wyjątkiem maratonu, wieloboju i chodu). W każdej konkurencji startuje po 2 reprezentantów obu państw i po jednej sztafecie.

Zawody są punktowane w konkurencjach indywidualnych: za I miejsce 5 pkt.; II — 3 pkt.; III — 2 pkt.; IV — 1 pkt.

Sztafety I miejsce — 5 pkt.; II — 2 pkt.

Pierwszy dzień zawodów nie przyniósł większych niespodzianek. Bieg na 110 m przez płotki był mało emocjonujący i zakończył się zdecydowanym zwycięstwem obu zawodników NRD, którzy od startu do mety nie oddali prowadzenia. 1) **Bemm** (NRD) — 15,2, 2) **Schmolinsky** (NRD) — 15,7, 3) **Wolski** (P) — 15,9, 4) **Kardaś** (P) — 16,9.

W biegu 100 m kobiet, od startu prowadzi **Preibisch** rekordzistka NRD, której do 50 m nie ustępuje ani na krok Iłwicka. Niestety **Iłwicka** słabnie, wyraźnie zwalnia tempo, wykorzystuje to **Preibisch** i nie zagrożona przez nikogo wpada pierwsza na metę, z czasem 12,3; tuż za nią jest **Köckritz** (NRD) — 12,4; **Iłwicka** (P) — 12,7; **Orsztynowicz** (P) — 13,1.

Na 100 mężczyzn **Kiszka** i **Stawczyk** zrewanżowali się za odniesione porażki naszych zawodników w dwu poprzednich konkurencjach. Wygrali oni ten bieg zdecydowanie 1) **Kiszka** (P) - 10,7 2) **Stawczyk** (P) — 10,8, 3) **Westphal** (NRD) — 11,0, 4) **Kretschman** (NRD) — 11,2.

Bieg na 400 m był bardzo słaby. Ze startu prowadzenie przejmuje **Mach** i **Bäslack** (NRD), biegną w dwójkę obok siebie, ale na przedostatniej krzywej **Mach** inicjuje piękny finisz i nie zagrożony przez **Bäslacka** przerywa taśmę w czasie 49,5; 2) **Bäslack** (NRD) 50,2; 3) **Brauch** (NRD) — 50,5; 4) **Gralka** (P) — 51,4.

W biegu na 1500 m ze startu prowadzenie obejmuje **Donath** (NRD). Po 300 metrach na czoło wysuwa się **Potrzebowski**. Do dwóch okrążeń prowadzenie co chwila się zmienia pomiędzy zawodnikami. Na ostatnim okrążeniu **Potrzebowski** walczy z **Donathem**, wysuwa się na czoło, tuż za nim biegnie **Kuśmirek**. Na prostej **Potrzebowski** pięknie finiszuje i wpada na metę pierwszy w czasie 4,05,4; 2) **Kuśmirek** (P) — 4,05,8; 3) **Donath** — 4,08,6; 4) **Braunschweig** — 4,10,6.

Na 1500 m w konkurencji krajowej zwyciężył **Kuraś** (AZS) w czasie 4,08,6 przed **Kupczykiem** (Budowlani) 4,08,8 i **Kiełczewskim** (CWKS) — 4,09,4.

W biegu na 5000 m początkowo prowadzi **Thess** przed **Mańkowskim** i **Grajem**. Już po pierwszym okrążeniu **Graj** wysuwa się na czoło, tuż za nim biegnie **Thees** depcąc mu prawie po piętach, nie ustępuje mu ani na krok do 7 okrążenia. **Mańkowski** jest na 3 pozycji, około 30 metrów w tyle za nimi. Sytuacja zmienia się po 8 okrążeniach, prowadzenie przejmuje **Mańkowski**. Biegnący ostatni **Genatowski** (NRD) pozostaje wyraźnie w tyle około 200 metrów. Na przedostatnim okrążeniu **Thees** mija **Mańkowskiego**, a tych obu z kolei wyprzedza **Graj**, który wysuwa się wyraźnie do przodu, finiszuje i przerywa taśmę z czasem 15,26,6; 2) **Thees** (NRD) — 15,30,0; 3) **Mańkowski** (P) — 15,11,0; **Genatowski** ma jeszcze prawie całe okrążenie, dopingowany i nagradzany hucznymi oklaskami zdobył się na piękny finisz i w rezultacie przyszedł ostatni z czasem — 16,32,2.

Do ciekawszych konkurencji dnia należał trójskok, w którym zaciętą walkę stoczył rekordzista NRD **Frister** z rekordzistą Polski **Weinbergiem**. Wszystkie skoki oddane przez **Fristera** były lepsze od naszego rekordzisty 1) **Frister** (NRD) — 14,78; 2) **Weinberg** (P) — 14,70; 3) **Kowal** (P) — 14,26, 4) **Hartwich** (NRD) 13,39.

W kuli mężczyzn przez dwie kolejki prowadził **Schmidt** (NRD), a następnie prowadzenie przejął **Prywer** (P). W ostatniej kolejce **Łomowski** rzutem 15,58 zrewanżował się **Prywerowi** za porażkę na Spartakiadzie i zdobył tym samym pierwsze miejsce, 2) **Prywer** (P) — 15,36, 3) **Schmidt** (NRD) — 15,31, 4) **Etzold** (NRD) — 12,71.

Próba pobicia rekordu Polski w skoku o tyczce nie powiodła się naszym mistrzom Spartakiady **Ważnemu** i **Adamczykowi**. Musieli się oni zadowolić wysokością 3,60 m. 3) **Balcer** (NRD) — 3,40, 4) **Etzold** (NRD) — 2,59.

Oto pozostałe wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów:

Oszczep kobiet: 1) **Vogt** (NRD) — 38,61, 2) **Hoffmeister** (NRD) — 37,63, 3) **Ciachówna** (P) — 37,37, 4) **Konikówna** (P) — 34,91.

Dysk kobiet: 1) **Wiederhold** (NRD) — 40,61, 2) **Kitsch** (NRD) — 37,07, 3) **Dobrzańska** (P) — 36,84, 4) **Kozłowska** (P) — 34,06.

Skok wzwyż kobiet: 1) **Preuss** (NRD) — 150, 2) **Leupold** (NRD) — 145, 3) **Białkowska** (P) — 145, 4) **Maciejakówna** (P) — 140.

Młot 1) **Masłowski** (P) — 49,84, 2) **Zieleniewski** (P) — 46,38, 3) **dr Marcus** (NRD) — 45,31, 4) **Schmidt** (NRD) — 42,31.

Sztafeta 4 × 100 m kobiet: 1) **NRD** (**Preibisch, Plep, Kockritz, Anders**) — 48,7, 2) **POLSKA** (**Minnicka, Boclanówna, Orsztynowicz, Iłwicka**) — 50,4.

Sztafeta 4 × 100 m mężczyzn: 1) **POLSKA** (**Stawczyk, Lipski, Buhl, Kiszka**) — 42,5, 2) **NRD** (**Kretschmann, Rudigier, Lacina, Westphal**) — 42,8.

Pierwszy dzień zawodów przyniósł nam nieznaczne zwycięstwo. Przez cały czas prowadzenie zmieniało się co chwila, raz na jedną raz na drugą stronę. Szczególnie słabo wypadły konkurencje kobiece, co w dużej mierze wpłynęło na ogólny wynik.

JÓZEF DEMPNIAK

ZOBOWIĄZANIA
łódzkich robotników dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej

(dokończenie ze str. 1)

żdy z nich zobowiązał się wydobyć wiele ton węgla ponad plan.

*

Z walcowni — 560 ton wyrobów, z pieców martenowskich — 50 ton stali, — oto część ponadplanowej produkcji, jaką przyniesie Czyn Październikowy huty **„Ostrowiec". Wartość wszystkich zobowiązań wynosi ponad 5 mil. zł.**

*

Załoga huty **„Częstochowa"** wyprodukuje dodatkowo w październiku ponad plan 500 ton stali, 120 ton stali jakościowej i wiele ton odlewów.

Wielką Rocznicę Październikową robotnicy Starachowickich Zakładów uczczą wyprodukowaniem ponad plan 10 silników, setek ton surówki wielkopiecowej. **Wartość już podjętych zobowiązań wynosi ponad 1.600.000 zł.**

*

Robotnicy Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego postanowili na cześć Wielkiego Października wykonać roczny plan produkcji do 7 listopada br. łącznie z dodatkową produkcją przyniesie to Państwu ponad 1.800.000 zł. oszczędności, zaś do końca roku załoga wyprodukuje jeszcze ubrania wartości przeszło 4 mil. zł.

NASZ NOWY KONKURS
ECHA SPARTAKIADY

Dziś drukujemy trzeci odcinek naszego konkursu wraz z kuponem nr 3. Jednocześnie przypominamy warunki konkursu:

Każdy z uczestników **konkursu** powinien:

1) odgadnąć **nazwisko zawodnika**, którego symbolizuje rysunek, przy czym zaznaczamy, że będą to **wyłącznie mistrzowie w** poszczególnych konkurencjach Spartakiady.

2) wpisać nazwisko mistrza do umieszczonej pod rysunkiem tabelki (ilość kratek w tabelce odpowiada ilości liter w nazwisku).

3) podać rozwiązanie główne, które utworzone zostanie przez kolejne odczytanie liter z zaznaczonych krzyżykami kratek poszczególnych tabelek (po jednej literze z każdej tabelki).

4) dać krótką odpowiedź (tak lub nie) na pytanie zawarte w rozwiązaniu głównym.

5) zebrać 10 kuponów konkursowych, czytelnie je wypełnić i po ukazaniu się ostatniego kuponu przesłać wszystkie razem pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Echa Spartakiady".

Termin nadsyłania rozwiązań — 1.11.1951 r., przy czym decyduje data stempla pocztowego.

Wśród uczestników konkursu, którzy nadeślą rozwiązania rozlosowane zostaną nagrody.



Konkurs „Echa Spartakiady"
Kupon nr 3

Nazwisko . . . .

Imię . . . . . wiek . . lat

Zawód . . . .

Dokładny adres . . . . . .

Czao-Szu-Li

Historia miłości
AJ-AJ i SJAO-WANA (4)

Aj-aj milcząco uśmiechnęła się i udała się do swojej izdebki. Cieśla Czan rozbierając się cicho mówił do „Latającego Motyla":

— W ciągu tych dwu lat wielu swatało się do Aj-aj. Wciąż przebierasz i przebierasz i nikt ci się nie podoba. Ten, którego swata Piąta Ciotka, też ci nie odpowiada? Aj-aj trzeba czym prędzej wydać zamąż. Już zanadto ludzie gadają. O Ja-jan z rodziny Ma i o naszej Aj-aj nic, tylko plotkują po wsi. Jan-jan ma już narzeczonego, pozostaje tylko Aj-aj.

„Latający Motyl" zapytała:

— Czyżby zarząd gminny zezwolił Jan-jan wyjść zamąż za Sjao-Dina? Słyszałam, że chcą zarejestrować się w zarządzie rejonowym, a zarząd gminny nie wydaje im zaświadczenia. Czy to zostało już załatwione?

— Ludzie plotkują o niej i o Sjao-Dinie i oczywiście zarząd gminny nie wyda im zaświadczenia. Teraz zjawił się nowy kawaler ze wsi Siwanczuan. Swata go Piąta Ciotka, pojutrze odbędzie się rejestracja.

— Według mnie w zarządzie gminnym siedzą oszuści. — zaoponowała „Latający Motyl" — bezpodstawnie się czepiają. Jeżeli nasza Aj-aj nie cieszy się dobrą sławą, to dlaczego ma tak wielu „starających się"? I dlaczego sam kierownik Urzędu Stanu Cywilnego prosił Piątą Ciotkę w swaty dla swojego siostrzeńca?

Nie odpowiadając na jej pytanie cieśla Czan powiedział:

— Przez te dni byłem zajęty sprawami uroczystości i zapomniałem cię zapytać, jak wiedzie się w ostatnich latach tej rodzinie.

— Ja również nie wiem — odrzekła „Latający Motyl" — co prawda jesteśmy z jednej wsi, jednak oni mieszkają na południowym krańcu, a rodzina mojej matki — na północnym. Wspólnych spraw nie mamy i nie bywamy u siebie. Piąta Ciotka mówi, że jutro się tam wybierze i wszystkiego się dowie. A może i ja powinnam jutro pójść do matki? Po drodze można by do nich wstąpić i popatrzeć.

— Można, naturalnie — zgodził się cieśla Czan.

Po chwili znów zwrócił się do „Latającego Motyla":

— Chciałem jeszcze spytać... Nasza Aj-aj i Sjao-wan przecież... Czy między nimi było coś?

„Latający Motyl" nie miała ochoty opowiadać o „ulubionej monecie" i po prostu odrzekła:

— Nie trzeba wtrącać się w te sprawy. Córka nasza wyrosła, znajdziemy jej rodzinę, wydamy zamąż i wszystko będzie dobrze.

TRAFNY WYBÓR

Aj-aj zachowywała się tak samo, jak jej matka w młodości. Z chwilą, gdy w jej posiadaniu znalazła się „ulubiona moneta", Aj-aj spędzała z nią wszystkie noce, trzymając ją w rękach lub w ustach. Tego wieczoru wcześnie wróciła do domu, przetrząsnęła wszystkie kieszenie i nie mogła znaleźć „ulubionej monety". Z lampą w rękach przejrzała całą podłogę, lecz niczego nie znalazła i wreszcie, chcąc nie chcąc musiała pójść spać bez monety. Nazajutrz Aj-aj zerwała się wcześniej niż wszyscy i ze szczególną dokładnością zamiatała podłogę. Jednak moneta nie znalazła się. Nieco później, słysząc, że matka już wstała, Aj-aj zabrała się do zamiatania również i jej izby, „Latający Motyl" widziała jak nawet z pod łóżka wymiata. Nie trudno było odgadnąć, że Aj-aj szuka „ulubionej monety". Matka wiedziała, że córka traci czas napróżno i śmiejąc się powiedziała:

— Spójrzcie no, jak moja Aj-aj szanuje rodziców! Jak starannie zamiata podłogę!

Po śniadaniu przyszła Piąta Ciotka, by razem z „Latającym Motylem" pójść do jej matki. Cieśla Czan, jak to od dawna już miał w zwyczaju, także wybrał się wraz z nimi do teściowej.

— A ty, Aj-aj, nie pójdziesz do babki?

— Nie, nie pójdę, przecież byłam niedawno, w trzeci dzień Nowego Roku.

— Jeżeli nie chcesz, to zostań — powiedział ojciec. — Pilnuj dobrze domu i nie lataj po ulicach!

I wszyscy troje wyruszyli w drogę.

Aj-aj nie mogła pogodzić się z faktem, że nie znalazła swojej „ulubionej monety". Gdyby nawinął się jej pod rękę klucz i gdyby przyszło jej na myśl poszperać w szkatułce, to znalazłaby tam odrazu dwie „ulubione monety". Ale Aj-aj nie śniło się nawet, że moneta może leżeć w szkatułce. Było już południe, lecz Aj-aj nie natrafiła jeszcze na najmniejszy nawet ślad monety. Tak bardzo była tym przygnębiona, że nie chciało się jej nawet zgotować sobie obiadu. Dopiero o zmroku zjadła dwa placuszki. W tym czasie przyszedł Sjao-wan. Aj-aj wzięła go za rękę i z miejsca powiedziała:

— Zgubiłam „ulubioną monetę".

— No cóż, zgubiłaś to zgubiłaś!

— Tak mi żal, że nawet jeść nie mogłam.

— Czyż warto przejmować się, a gdyby ona nawet była, to jaka z niej korzyść? Powiedz mi lepiej co innego. Słyszałem, że twoi rodzice wybrali się z Piątą Ciotką na poszukiwanie męża dla ciebie. Czy to prawda?

— Nie wiem dlaczego ta stara wiedźma tak lubi wtykać nos w nieswoje sprawy!

— To znaczy, że między nami wszystko już skończone?

— Nic podobnego.

— A jeżeli oni cię wyswatają?

— To się stać nie może...

— Dlaczego?

— Ja się nie zgodzę.

— Jak gdyby to tylko od ciebie zależało.

— Zobaczymy.

W tym momencie ktoś wszedł i młodzi umilkli. Okazało się, że była to Jan-jan z rodziny Ma.

Aj-aj przywitała ją słowami:

— Siostrzyczko Jan-jan, usiądź prędziutko!

Jan-jan widząc ich we dwoje, powiedziała z uśmiechem:

— Wybaczcie, ja raczej pójdę.

Aj-aj także zaśmiała się, ale niczego nie powiedziała, tylko wziąwszy ją za ramiona usadowiła na krześle. Jan-jan powiedziała:

— Jak wasze sprawy? Wymyśliliście coś?

— Dopiero co mówiliśmy o tym — odrzekła Aj-aj.

Trzeba czym prędzej coś wymyśleć, nie bądźcie tacy jak ja. Ja już przegrałam... — Gdy tylko Jan-jan powiedziała to, w oczach jej pojawiły się łzy. Również Aj-aj i Sjao-wanowi zrobiło się ciężko na sercu i po chwili wszyscy troje musieli otrzeć oczy.

(d. c. n.)

14 szpiegów i dywersantów
stanie przed sądem w Tiranie

W najbliższych dniach rozpocznie się w **Tiranie** proces przeciwko 14 szpiegom i dywersantom, którzy nasłani zostali do Albańskiej Republiki Ludowej przez imperialistów amerykańsko-angielskich i ich agentów — titowców oraz przez reakcję grecką i włoską.

Na ławie oskarżonych zasiądą: **Ilias Toptani, Selim Dasi, Mohamed Hodża i Kazen Szehu** — którzy zostali przeszkoleni i przerzuceni do Albanii przez amerykański ośrodek szpiegowski w **Monachium, Seid Biuliukbaszi** i **Szahin Tosum Tiorai** — którzy skierowani zostali do Albanii przez angielski ośrodek szpiegowski we Włoszech; **Zenel Cane** skierowany został przez wywiad włoski wspólnie z bandą szpiega **Laszanatu**, która została zlikwidowana przez władze ludowe w grudniu 1950 roku. **Peter Din Kola, Nikol Din Kola** i dwaj inni szpiedzy pozostawali na służbie wywiadu titowskiego; pozostali szpiedzy byli agentami wywiadu Grecji monarcho-faszystowskiej.

WYDAWCA Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 ... 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo Telekomunikacyjne na konto PKO i 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.50. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-50, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B 13309